



OLSZTYŃSKI Biuletyn Informacyjny

MIESIĘCZNIK ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO SEIRP W OLSZTYNIE



Orzeł Biały rozpiął skrzydła
Do lotu gotowy
Czyżby zbrzydła mu ojczyzna
I szukać chce nowej?
Nie wiadomo co zamyśla,
Ten ptak honorowy
Chyba zechce szukać krain
Przyjaznych ludowi.
Tam gdzie prawo, prawo znaczy,
I sprawiedliwość, sprawiedliwość

Maj 2018

Borowiński

- o po Zjeździe

Kowalewicz

- o Zjeździe ZW

Wyszyński

- o pikniku weterana

- o nocy muzeów

Kućko

- o wyborach

Makowski

- o minięciu 50-ciu

- o wyborach tuż, tuż

Paga

- o majówce morskiej

Skowron

- o Dniu Seniora

Lutek

- o odbudowie mogiły

Predoń

- o zamordowanych

Trocki

- o rowerowym potopie

Malicki

- o podziałach

- o Konstytucji

- o Polakach, skąd oni

Kędracki

- o zaliczeniu do SB

- o nie zgadzaniu się

Jastrzębski

- o smakach miłości

Otłowski

- o polityce rymem

Spis treści miesięcznika

2. Stanowisko CCBE i EBE	
4. Po Nadzwyczajnym Zjeździe	Henryk Borowiński
5. Walny Zjazd Delegatów SEiRP Warmii i Mazur	Jerzy K. Kowalewicz
6. Sprawozdania z działalności ZW SEiRP w Olsztynie	Jerzy K. Kowalewicz
8. Uchwała VI Zjazdu Delegatów	Komisja Uchwał i Wniosków
11. Pięćdziesiąt lat minęło	Bohdan Makowski
12. VI Piknik weteranów policyjnych. Elblaska noc muzeów	Karol Wyszyński
14. Wybory na nową kadencję	Tadeusz Kućko
15. Majówka nad morzem	Edward Paga
16. Dzień Seniora po raz drugi	Alina Skowron
17. Pamiętamy o poległych	Jan Lutek
19. Pamięci zamordowanych	Marek Predoń
20. Rowerowy potop w Szwecji	Tadeusz Trocki
21. Czy odwoływać się od decyzji waloryzacyjnych?	FSSM RP
23. List do...	FSSM RP
25. Bo teraz do SB go zaliczono. Milicjanci czy funkcjonariusze SB	Janusz Kedracki
26. Podziałów ciąg dalszy	Mieczysław Malicki
28. Konstytucja!?	Mieczysław Malicki
30. Skąd się wzięliśmy, My Polacy?	Mieczysław Malicki
31. Oświadczenie CCBE i FEB, pełny tekst.	
32. Nie zgadzał się	Janusz Kedracki
33. Sady zawieszają odwołania	Leszek Kostrzewski
34. PiS powraca do „dezubekizacji” wojska	Wojciech Czuchnowski
35. Co zabierze komornik?	Katarzyna Klukowska
38. Majówka w Debówku	Henryk Biculewicz
39. Wybory tuż, tuż...	Bohdan Makowski
42. Czy ludzie inteligentni starzeją się wolniej?	Barbara Dziubińska
44. Różne smaki miłości	Janusz Wojciech Jastrzębski
45. Rzeczywistość w barwach słów	Kazimierz Otlowski
46. Nekrologi: Józef Chmielnicki, Lucja Janina Kuflowa.....	

Stanowisko CCBE i FBE dotyczące praworządności

Rada Adwokatur i Stowarzyszeń Prawniczych Europy (CCBE) i Federacja Adwokatów Europejskich (FBE) wydały wspólne oświadczenie dotyczące przestrzegania praworządności w Polsce.

Organizacje zwracają uwagę, że w marcu tego roku sąd irlandzki, rozpatrujący sprawę ekstradycji do Polski podejrzanego o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, nabral wątpliwości czy Polak może liczyć w kraju na sprawiedliwy proces. Irlandzki sąd zwrócił się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, aby orzekł w sprawie skutków ostatnich zmian w polskim sądownictwie, wówczas podejmie decyzję o ekstradycji.

CCBE i FBE przypomniały, że rok temu, w trakcie zmian legislacyjnych dotyczących Sądu Najwyższego i Krajowej Rady Są-

downictwa, sygnalizowały Prezydentowi Andrzejowi Dudzie, że naruszenie bądź zagrożenie naruszenia niezależności i niezawisłości sądownictwa jest nie tylko wewnętrzną sprawą Polski, ale ma konsekwencje na poziomie międzynarodowym i bezpośrednio wpływa na stosowanie prawa UE.

W oświadczeniu podkreślono, że zasada praworządności jest jedną z podstawowych wartości Unii Europejskiej. Poszanowanie praworządności zapewnia wzajemne zaufanie w systemie sądownictwa i umożliwia sędziom i innym praktykom prawa transgraniczną współpracę w oparciu o wzajemne zaufanie.

23.05.2018

Pełny tekst stanowiska na stronie 31 i 41

Osoby funkcyjne ZW SEiRP w Olsztynie



Alfabetycznie, od górnego lewego rogu strony:

Julian Czajka - członek, Jerzy K. Kowalewicz - prezes, Maria Kowalewicz - księgowa, Andrzej Leszczyński - II wiceprezes, Bohdan Makowski - członek, Ewa Napora - sekretarz, Jolanta Olów - rzecznik prasowy, Marek Osik - III wiceprezes, Wojciech Ostrycharz - I wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego.

Po Nadzwyczajnym Zjeździe



Nie jestem urodzonym malkontentem, ale nie mam satysfakcji z uchwalonego 27 kwietnia br Statutu. Porównanie do Konstytucji z 23 kwietnia 1935 roku

jest uderzająco podobne: prawo ułomne i niedoskonałe, ale najważniejsze, że zostało uchwalone.

Nie zamierzam punktować niezgodność nowego Statutu z ustawą o stowarzyszeniach, aby nie dać amunicji tym, którzy będą decydować o wpisie do Krajowego Rejestru Sądowego. A może specjaliści nie będą drobiazgowi? Trzymam przysłowiowe kciuki za akceptacją. Bądźmy dobrej myśli i uznajmy, że Nadzwyczajny Zjazd podejmując uchwałę przyjmującą Statut, miał pełne zaufanie do pracy Komisji Statutowej pod przewodnictwem wiceprezesa ZG Leszka Orkisz i wspomagających ją ekspertów kancelarii prawnej. Jeśli nawet Statut zostanie przyjęty, to moje uwagi mogą skutkować wniesieniem poprawek podczas jesiennego Krajowego Zebrania Delegatów.

Przedmiotem moich rozważań jest odniesienie do zagrożeń politycznych.

Narzuca się pytanie, czy to jest Statut Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych czy innej organizacji. Pojęcie emeryta-rencisty policyjnego znajdziecie tylko w nazwie, ale już próżno szukać w treści Statutu. Natomiast wszyscy mamy i nosimy niebieski dokument z napisem RZECZPOSPOLITA POLSKA z godłem i treścią: LEGITYMACJA EMERYTA - RENCISTY POLICYJNEGO. A co mamy w paragrafie 1 ustęp 1 uchwalonego Statutu, że SEiRP jest dobrowolnym, samorządnym i trwałym zrzeszeniem o celach niezarobkowych, byłych funkcjonariuszy i żołnierzy resortu spraw we-

wewnętrznych, posiadających ustanowione prawo do emerytury lub renty. **Czyli Stowarzyszenie nie zrzesza emerytów i rencistów policyjnych, tylko byłych...**

Decydenci polityczni w razie potrzeby dopiszą, kogo Statut ma na myśli w zakresie podmiotowym i zakwalifikują jako naszych członków, tylko byłych funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych i byłych żołnierzy np. Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW).

Należy operować terminami czasu teraźniejszego, a nie przeszłego. Gdy decydem politycznym przyjdzie ochota nam dokuczyć w przestrzeni medialnej, to wykorzystają nasz Statut, że zrzeszamy tylko tych, którzy służyli na rzecz totalitarnego ustroju, a którym Sejm w imię sprawiedliwości społecznej ograniczył świadczenia emerytalno-rentowe ustawą z 16 grudnia 2016 r.

Jesteśmy wszyscy równi, bo mamy status emeryta-rencisty policyjnego. Już nieważne kto jaką funkcję sprawował, na jakim był stanowisku, lub jaki miał stopień służbowy i czy "wachał chleb policyjny, czy tylko milicyjny". W ten sposób powinny zaniknąć podziały na "słusznym emerytów policyjnych" i tych "niesłusznym", których trzeba organizacyjnie schować. Statut ma pełnić funkcję integracyjną naszego środowiska. W imię dobrze pojętego interesu Stowarzyszenia, należy wykreślić zwroty "byłych" z całego Statutu.

Tak na marginesie. W swej długoletniej karierze nie udało mi się nigdy spotkać w naszych stowarzyszeniowych strukturach żołnierza KBW lub żołnierza Nadwiślańskich Jednostek MSW. Po co więc wprowadzać do Statutu niebyt?

Na tym zakończę moje rozważania, które skłonią czytelnika do refleksji.

30 kwietnia 2018 r.

Ciąg dalszy nastąpi.

Henryk Borowiński

- honorowy prezes Zarządu Głównego

Walny Zjazd Delegatów SEiRP Warmii i Mazur w Olsztynie

Koniec V kadencji Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie spowodował statutowe wybory władz we wszystkich strukturach Stowarzyszenia. Zjazd Delegatów Warmii i Mazur odbył się w dn. 11 maja 2018 r. z udziałem 54. (na 69.) delegatów Kół Terenowych, Prezydium Zarządu Wojewódzkiego, Wiceprezesa Zarządu Głównego SEiRP kol. Jerzego Skryckiego i zaproszonych gości: Pani Joanny Leżanko – kierowniczkę Sekcji Socjalnej KWP w Olsztynie i Pana Zenona Krajzy – przewodniczącego Środowiskowego Koła Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów przy KWP w Olsztynie.

Po sprawozdaniach z działalności za okres V kadencji: prezesa Zarządu Wojewódzkiego, Przewodniczącego WKR, księgowej ZW, informacji: koordynatora komitetu protestacyjnego FSSM RP, przewodniczącego Komisji Socjalnej, delegaci udzielili w głosowaniu ustępującemu prezydium ZW absolutorium.

W dyskusji, która zajęła znaczną część czasu 4.godzinnych obrad poruszono: sprawy ustaw represyjnych, korzystania z pomocy OPP i zapomóg ze środków KWP, apolityczności Stowarzyszenia, przyszłości Stowarzyszenia

Po wyborach członków Prezydium Zarządu Wojewódzkiego, Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i delegatów na Zjazd Krajowy SEiRP, po ukonstytuowaniu się składów osobowych tych gremium podaje niżej:

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego:

Prezes

Jerzy K. Kowalewicz – Koło Olsztyn

Wiceprezesa:

Wojciech Ostrycharz – Koło WSPol Szczytno

Andrzej Leszczyński – Koło Olsztyn

Członkowie:

Julian Czajka – Koło Olsztyn

Sekretarz

Ewa Naporą – Koło Olsztyn

Rzeczniczka Prasowa

Jolanta Ołów – Koło Olsztyn

Księgowa:

Maria Kowalewicz – Koło Olsztyn

Wojewódzka Komisja Rewizyjna

Przewodniczący:

Lucjan Fiedorowicz – Koło Lidzbark Warm.

Wiceprzewodniczący:

Czesław Kowalkowski – Koło Elbląg

Sekretarz:

Barbara Olszewska – Koło Elbląg

Członkowie:

Jan Borzewski – Koło Elbląg

Tadeusz Malinowski- Koło Mragowo

Delegaci na Krajowy Zjazd SEiRP

Ryszard Gidziński – Koło WSPol Szczytno

Waldemar Hypś – Koło Olsztyn

Jerzy K. Kowalewicz – Koło Olsztyn

Sławomir Kruszewski – Koło Elbląg

Leszczyński Andrzej – Koło Olsztyn

Bohdan Makowski – Koło Giżycko

Marek Osik - Koło Elbląg

Należy dodać, że wybory składów Prezydium Kół Terenowych przeprowadzone przed Zjazdem Delegatów ZW SEiRP w Olsztynie na stanowiskach prezesów Kół zmieniły tylko jedną osobę.

Prezesa Kół Terenowych

Henryk Biculawicz – Koło Bartoszyce

Aleksander Kotarski – Koło Biskupiec

Tadeusz Kućko – Koło Braniewo

Aleksander Kozłowicz – Koło Elbląg

Bohdan Ławniczuk – Koło Elk

Bohdan Makowski – Koło Giżycko

Jan Kaczyński – Koło Iława

Stanisław Żach – Koło Kętrzyn

Lucjan Fiedorowicz

– Koło Lidzbark Warm.

Eugeniusz Łoszkowski – Koło Morąg

Tadeusz Malinowski – Koło Mragowo

Jan Zarecki – Koło Nidzica

Ryszard Raszkowski

– Koło Nowe Miasto Lubawskie

Wiesław Ciosek – Koło Ostróda

Bogdan Micek – Koło Olsztyn

Antoni Kopacz – Koło Pisz

Stanisław Pastuszek – Koło Szczytno

Ryszard Gidziński

– Koło WSPol. Szczytno

Jerzy Bardziński – Koło Węgorzewo

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Sprawozdanie **Z działalności Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie** **Za okres V kadencji (lata 2014 – 2018)**

I tak oto: Szanowni Państwo, Koleżanki i Koledzy! Przebyliśmy kolejny etap działalności Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych, V kadencja Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie dobiegła końca. Jaki ten koniec jest, jakie działania go poprzedziły i co wypełniło minione 4 lata? Czas na jego ocenę, na podsumowanie, wytyczenie nowych dróg rozwoju, nowych zadań i celów.

Nie była to łatwa kadencja zwłaszcza, że mundurowi zostali po raz kolejny skrzywdzeni ustawą represyjną, tym razem pretekstem było „służba państwu totalitarnemu”

Jak się udało? Jak wyszło? Czy ujawniły się jakieś nowe wartości? Ocenicie Państwo dzisiaj.

Historię działań, sukcesów i niepowodzeń Zarządu Wojewódzkiego możecie Państwo prześledzić w kolejnych wydaniach OBI.

A zaczęło się tak:

Skład Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie ustalono i wybrano na V Wojewódzkim Zjeździe delegatów dn. 23 maja 2014 r., w następującym składzie:

- Jerzy K. Kowalewicz – prezes ZW,
- Antoni Biały – wiceprezes ZW,
- Stanisław Olszak – wiceprezes ZW
- Julian Czajka – członek
- Bohdan Makowski – członek
- Ewa Nopora - Sekretarz
- Anna Czerniawska - Skarbnik

W ciągu 4-letniej kadencji Zarząd Wojewódzki uległ kilku zmianom osobowym i na koniec skład jego przedstawia się w sposób następujący:

- Jerzy K. Kowalewicz – prezes ZW,
- Julian Czajka – wiceprezes ZW,
- Ewa Nopora – Sekretarz
- Maria Kowalewicz – księgowa
- Marek Osik - członek
- Andrzej Leszczyński – członek
- Bohdan Makowski – członek
- Bogdan Micek- członek
- Janusz Borowiński – członek
- Jolanta Ołów – rzecznik prasowy

V kadencja rozpoczęła swoje działanie z 23. kołami terenowymi, by kończyć ją z 21, z 1555 członkami, by na koniec roku 2017 zostało ich 1461.

Mając świadomość istnienia tzw. „naturalnych ubytków”, co źle brzmi, a jeszcze gorzej się kojarzy, zmniejszanie się ilości Kół i ubywanie członków Stowarzyszenia ma bardzo zróżnicowane powody. Powody które zasadzają się głównie na tzw. „wyczerpaniu się lidera”, na jego zmęczeniu i braku pomysłów na dalszą działalność

Krytykowana ogólnie forma oceny działalności Koła poprzez pryzmat stanu ilościowego członków, tylko na pozór, jest urzędniczo bezduszna, jest ona odzwierciedleniem faktycznej jakości działań integracyjnych prowadzonych przez Koła. I zgodzicie się Państwo z faktem, że do Koła, które swoją „działalność” ogranicza do dwóch zebrań w roku (a znam takie), którego członkowie spotkali się raz na dwa lata, w celu zebrania składek członkowskich, nikt rozsądny nie zechce wstąpić. A jeżeli już zdecyduje się na akces - bardzo szybko się wycofuje.

Wszelkie działania i akcje, podejmowane przez Zarząd Wojewódzki w minionej kadencji, służyły integracji środowiska policyjnych emerytów i rencistów, i przez to pośrednio zwiększeniu liczby członków Stowarzyszenia, co jest – jak powtórzę: nielubianym kryterium oceny działalności.

W czasie kadencji Zarząd Wojewódzki wiele starań czynił, by wspomagać i ułatwiać trudną przecież egzystencję emerytów i rencistów policyjnych, członków Naszego Stowarzyszenia. Działania te prowadzono poprzez:

1. informowanie o możliwości składania, opiniowanie, odpowiednie przysyłanie wniosków o zapomogi i refundacje poniesionych nakładów na (rekreację, kulturę, wycieczki, wczasy i sanatoria), do Wojewódzkiej Komisji Socjalnej przy Komendancie Wojewódzkim Policji w Olsztynie; a także odpowied-

(Ciąg dalszy na stronie 7)

nio, do Fundacji przy Zarządzie Głównym SEiRP, na koncie której gromadzone są środki (odpisy 1% od podatku indywidualnego) na Organizację Pożytku Publicznego, jaką jest nasze Stowarzyszenie.

2. instruowanie i pomoc prawną w obrocie przed skutkami działania pierwszej i drugiej ustawy represyjnej. Te działania prowadzone były, są i będą pod kierunkiem FSSM RP przez komitety protestacyjne stanowiące interstrukturalne gremia zrzeszające mundurowych różnych służb nie koniecz- nie zrzeszonych w SEiRP
3. wspieranie integracji środowiska policyjnego przez:
 - a. szeroką informację o jej działaniach i ciekawych pomysłach integracyjnych Kół Terenowych w Olsztyńskim Biuletynie Informacyjnym i Biuletynie Informacyjnym Zarządu Głównego SEiRP;
 - b. wcześniejsze powiadamianie i zachętę do udziału, możliwie największej ilości Członków Stowarzyszenia, w planowanych wycieczkach i imprezach, organizowanych przez Sekcję Socjalną KWP w Olsztynie i PTTK Olsztyn.
 - c. udział członków Zarządu w posiedzeniach Kół Terenowych na ich zaproszenie.

Chciałbym wyrazić opinię i sądzę że ja Państwo podzielicie, że Zarząd Wojewódzki w V kadencji, nie tracąc dorobku Zarządów poprzednich okresów, wniósł do swoich działań kilka nowych rozwiązań:

1. Jednym z najważniejszych jest dalszy rozwój cyfryzacji zarządzania: korespondencja, sprawozdawczością i sprawami finansowymi, także internetową.
2. Sądzę, że w środowisku mundurowych rosnącą poczytnością cieszy się, Olsztyński Biuletyn Informacyjny. Zaczynaliśmy od kilku stron, by po 8 latach zwiększyć ich ilość do niemal 50. Oglądany przez Państwo 96 wydanie OBI ma ich 44.
3. Nie bez znaczenia dla dostępności OBI jest wspomniany wcześniej internet, co pozwala naszemu periodykowi docierać do – lekko licząc – 1000. odbiorców). OBI publikowane jest na stronach www, KWP Olsztyn, ZG

SEiRP, FSSM RP, a także jest na stałe umieszczony w internetowym archiwum OBI pod linkami: w archiwach do nr 69 <http://spoti.pl/zwseirpolsztyn/profil/publikacje> od nr 69 <https://issuu.com/search?q=zwseirp&type=publication&language=pl>

Zarząd szczeni się, doskonałą kontynuacją współpracy z kierownictwem Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie. Przychylności z jaką się spotykamy, tutaj w Olsztynie, przekłada się, na dobre stosunki Kół Terenowych z Kierownikami Jednostek Policyjnych w terenie. Współpracę tę znakomicie ułatwiał, wspierając nasze interesy w KWP, do przejścia na emeryturę, podinspektor Tomasz Stawarski. Jego zadania przejęła na „czas interregnum” pani podinspektor Jolanta Szymulewska-Oziera, by przekazać kierowanie Wydziałem Komunikacji Społecznej panu komis. Robertowi Brzyckiemu. Członkowie Stowarzyszenia mają możliwość:

1. Udziału w uroczystościach policyjnych zgodnych z ceremoniałem policyjnym (Święto Policji, Dzień Katyński, tradycyjne spotkania opłatkowe, wręczanie sztandarów jednostkom policyjnym).
 2. korzystania z pomieszczeń KWP na biuro ZW i poczty specjalnej,
 3. z użyczenia Hali Gwardii na zajęcia tai chi,
 4. z wynajmu Kołu SEiRP w Nidzicy ośrodka wypoczynkowego w Jabłonce.
- ZW nawiązał i kontynuuje współpracę z:
- Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Policjantów Regionu W-M
 - Zarządem Wojewódzkiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Olsztynie,
 - Radą Olsztyńskich Seniorów,
 - Delegaturą Warmińsko-- Mazurską Ogólnopolskiego Parlamentu Seniorów
 - - Związkiem Emerytów i Rencistów Straży Granicznej w Kętrzynie
 - Polskim Związkiem Emerytów, Rencistów i Inwalidów panem Ta- deuszem Szenterem
 - Kołem Środowiskowym przy KWP Olsztyn PZERiI z obecnym na Zjeździe panem Zenonem Krajzą.

Pozwólcie Państwo, że w Waszej obecności serdecznie podziękuję także pani Joannie Leżanko, od której zawsze można uzyskać pomoc o sposobach rozwiązania wielu spraw i problemów społeczno-bytowych.

Koleżanki i Koledzy!

Ustępujący Zarząd Wojewódzki zdaje sobie sprawę, że w tym sprawozdaniu omówiono jedynie część problemów i zagadnień, którymi Zarząd zajmował się w mijającej kadencji. Zostanie to uzupełnione oddzielnymi sprawozdaniami

- Skarbnika Zarządu Wojewódzkiego
- Komisji Socjalnej
- Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej
- Koordynatora „komitetów protestacyjnych” FSSM RP

Liczymy na dyskusję, w której odnie-

sie Państwo do zasygnalizowanych w sprawozdaniu spraw i problemów dotyczących działalności Stowarzyszenia, a zwłaszcza poprawie tej działalności dla wspólnego dobra Policyjnego Środowiska Emerytów.

Dziękuję wszystkim Członkom Stowarzyszenia, Zarządom Kół, członkom Zarządu Wojewódzkiego za wysiłek włożony w rozwój naszych struktur.

Członkom Zarządu Wojewódzkiego dziękuję za całokadencyjne wsparcie intelektualne i merytoryczne na co dzień i od święta. Bez Was, bez Waszej pomocy poziom oceny działalności ZW byłby o niebo gorszy.

Jerzy K. Kowalewicz

UCHWAŁA NR 06/VI/2018
VI Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów
Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych
w Olsztynie dn. 11 maja 2018 r.
w sprawie kierunków działania Stowarzyszenia na Warmii i Mazurach
na lata 2018-2022

Na podstawie § 38, pkt. 2 i 3 Statutu Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych uchwala się co następuje:

§1

VI Wojewódzki Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie, po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu Wojewódzkiego i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej oraz wystąpień Delegatów, ocenia pozytywnie dotychczasową działalność władz wojewódzkich oraz zdecydowanej większości Kół Stowarzyszenia w województwie Warmińsko-Mazurskim w zakresie realizacji celów określonych w §§ 12-15 statutu Stowarzyszenia.

Natomiast za zjawiska negatywne w minionej kadencji Zjazd Delegatów uznaje:

- samorozwiązanie się Kół w Olecku, i Barczewie,
- znaczący spadek aktywności Koła w Pasłęku,
- zmniejszenie liczebności niektórych Kół
- niewystarczające wsparcie finansowe dla Stowarzyszenia, jako Organizacji Pożytku Publicznego.

Wyrażając podziękowanie Prezesowi ustępującego Zarządu Wojewódzkiego i

Przewodniczącemu Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej oraz Prezesom Kół i członkom kierowanych przez nich Organów za dotychczasową ofiarną pracę na rzecz środowiska emerytów i rencistów policyjnych, Zjazd Delegatów zaleca nowo wybranym władzom wojewódzkim i Kół dalsze zwiększanie aktywności i poszerzenia form pracy na rzecz członków Stowarzyszenia i ich rodzin, całego środowiska emerytów i rencistów policyjnych oraz społeczności lokalnych.

VI Wojewódzki Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie uchwala następujące, główne kierunki działalności Stowarzyszenia w województwie Warmińsko-Mazurskim na lata 2018 - 2022:

- Pozyskiwanie nowych członków Stowarzyszenia w ramach osobistych kontaktów członków Stowarzyszenia oraz współpracy z kierownictwem i ogniwami jednostek Policji.
- Rozpoznawanie potrzeb i inspirowanie pomocy emerytom i rencistom oraz ich rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej lub zdrowotnej.

(Ciąg dalszy ze strony 8)

- W celu zwiększenia możliwości finansowego wsparcia emerytów i rencistów dotkniętych zdarzeniami losowymi lub wymagających kosztownych zabiegów leczniczo-rehabilitacyjnych uznaje się za konieczne rozszerzenie praktyki odpisywania 1% podatku dochodowego na rzecz Stowarzyszenia jako Organizacji Pożytku Publicznego.
- Organizowanie życia kulturalnego, wypoczynku, rekreacji i rozrywki, a także uprawianie na dostępnym poziomie turystyki zorganizowanej, we współudziale z Sekcją Socjalną Komendy Wojewódzkiej Policji oraz innymi instytucjami i organizacjami społecznymi, sportowymi lub turystycznymi.
- Integrowanie środowiska emerytów i rencistów policyjnych w ramach struktur Stowarzyszenia i spotkań koleżeńskich z udziałem czynnych zawodowo funkcjonariuszy i pracowników jednostek Policji.
- Wspieranie inicjatyw związkowych na rzecz policjantów i zjednywanie poparcia NSZZ Policjantów w działaniach na rzecz emerytów i rencistów policyjnych.

Rozwijanie współpracy z innymi Stowarzyszeniami służb mundurowych i Wojska dla realizacji wspólnych celów określonych w Statucie Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.

§ 2

VI Wojewódzki Zjazd Delegatów zwraca się do wszystkich Kół o aktywną realizację uchwały programowej Krajowego Zjazdu Delegatów SEiRP i uchwały programowej III Kongresu FSSM RP z dn. 20-22.04.2018 r. oraz Apelu skierowanego do członków i związków Stowarzyszeń w związku z nadchodzącymi wyborami samorządowymi.

- Krzewienie w naszym środowisku postaw patriotycznych oraz aktywności obywatelskiej, zwłaszcza w ramach rad seniorów i radnych oraz instytucji ławników, mediatorów i kuratorów sądowych.
- Naszym społecznym obowiązkiem jest zachęcać osoby z naszego środowiska do udziału w wyborach i do kierowania się wyłącznie oceną dotychczasowego dorobku i postaw kandydatów

do tych organów, z uwzględnieniem ich stosunku do życiowych potrzeb naszego środowiska.

- Dbanie o mogiły i miejsca pamięci poległych funkcjonariuszy, kultywowanie i upowszechnianie tradycji Policji i jej poprzedników prawnych we współdziałaniu z jednostkami Policji. Troška o ich dobre imię.
- Aktywne uczestnictwo w obchodach Święta Policji i innych uroczystościach o niewątpliwych walorach patriotycznych, organizowanych przez Policję oraz władze państwowe i samorządowe.
- Kontynuowanie dostępnej pomocy organizacyjnej i prawnej emerytom i rencistom policyjnym w sprawach obniżenia świadczeń emerytalno-rentowych dotychczasowym i nowym grupom byłych funkcjonariuszy oraz przeciwdziałanie próbom dalszego, bezzasadnego, zmniejszania tych świadczeń, względnie odbierania lub ograniczanie innych uprawnień wynikających z aktualnej, wielokrotnie zmienianej już, policyjnej ustawy emerytalnej.
- Upowszechnianie informacji o działalności Stowarzyszenia, wymiana doświadczeń z pracy Kół oraz popularyzacja wiedzy przydatnej emerytom i rencistom na forum Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego oraz Biuletynu Informacyjnego Zarządu Głównego SEiRP.

§ 3

VI Wojewódzki Zjazd Delegatów wyraża przekonanie, że nowo wybrane Zarządy Kół oraz Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia, korzystając z dotychczasowego dorobku i rozpoznając aktualne potrzeby i zainteresowania swoich członków, rozwinię i wzbogacą formy i metody swego działania, z pożytkiem dla Naszego Środowiska.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie w dniu podjęcia.

*Komisja Uchwał i Wniosków
VI Zjazdu Delegatów ZW SEiRP
w Olsztynie*



Migawki Zjazdowe



Pięćdziesiąt lat minęło...!

Poznali się ponad 50 lat temu. On po odbyciu służby wojskowej jako samochodniarz związał się z Ruchem Drogowym, Ona z księgowością. Tak to się zaczęło. Łącznie przeżyli ze sobą ponad 50 lat. Docenili to nie tylko oni sami, ich bliscy i rodzina. Osobiście przyznał im medale „Za długoletnie pozycie małżeńskie” sam Prezydent naszej najjaśniejszej Andrzej Duda.

Tak na prawdę uroczystość 50-cio lecia pożycia rozciągnęła się w czasie. Najpierw przesympatyczna impreza w gronie rodziny i przyjaciół. Duża sala bankietowa nie tylko stwarzała możliwości do tańca, ale w głowie kręciło się od widoku potraw i trunków, od których stoły wprost uginały się. Nie sposób było wszystkiego spróbować. Nawet takie sympatyczne gadżety w formie pudełeczek - niespodzianek oraz czekoladki z wizerunkami Jubilatów nadawały charakteru rodzinnego całej imprezie. Każdy z gości był nimi obdarowany. Finałem imprezy był wielki tort z ogniwą fontanną i odśpiewanie sakramentalnego „Sto lat”.

W każdym bądź razie ja tam byłem, jadłem i wino piłem (nie tylko) i... był to ubaw po pachy.

Natomiast zgoła inny charakter miała uroczystość zorganizowana przez Burmistrza w Giżyckim Centrum Kultury. Oczywiście sam pan Burmistrz Wojciech Karol Iwaszkiewicz odznaczył jubilatów medalami „Za długoletnie pozycie małżeńskie” oraz wręczył legitymacje osobiście podpisane przez Prezydenta A. Dudę. Były życzenia, były kwiaty, a po tym wraz z Burmistrzem i Jubilatami w rodzinnym gronie udaliśmy się na symboliczną lampkę wina. Też było fajnie. Były wspomnienia, były plany na przyszłość, a zwłaszcza ten nieubłagany element rozstania. Jeden z wnuków już cztery lata jest na studiach i obecnie dwójka pozostałych wnuków wyjedzie na studia i Jubilaci - dziadkowie podstaną sami. Czym czas wolny zapełnić? Warto dodać, że Halinka od roku na emeryturze, ale nadal świadczy usługi związane z rachunkowością, zaś Ryszard jest v-ce Prezesem naszego giżyckiego emeryckiego koła.

Przeglądając stare zdjęcia rodzinne Pobożych natrafiłem na dwa bardzo charakterystyczne. Na jednym sierż. R. Poboży idzie z synkiem (jedyakiem),



a na drugim widoczny jest ten chłopczyk z rodzicami już jako Z-ca Naczelnika Wydz. Kryminalnego KPP Giżycko.



Warto dodać, że Ryszard łącznie przepracował ponad 37 lat w Ruchu Drogowym (jego syn już ponad 25). Jako to mówią o tym jabłku i jabłoni coś w tym jest. Na kolejnym zdjęciu widoczny jest jubilat z kolegą też z RD M. Mazurkiem w chwili odznaczenia Medalami za honorowe krwiodawstwo. Obaj oddali po ponad 30 litrów krwi.





Pytany Jubilat jakie ma plany na przyszłość zdecydowanie odpowiedział (a jest już po wygranym zawale – bajpasy), że w żadnym wypadku nie widzi siebie jako tego starego zramolałego tetryka w kapciach, w fotelu, z gazetką i pilotem w rękę. Jego aktualną formą wyżycia się poza działalnością w ramach naszego Koła jest ogródek – działka. I obiektywnie rzecz ujmując jego warzywa i owoce są fantastyczne zwłaszcza ogórki w zalewie słodko-pikantnej.

Na zakończenie mojej relacji z prze-sympatycznej imprezy pozwólcie Sza-

nowni Czytelnicy, że również w Waszym imieniu złożę Szanownym Jubilatom naj-serdeczniejsze życzenia. Kolejnej „pięćdziesiątki” w takiej samej kondycji i samopoczuciu. Tak Trzymać.

*Bohdan Makowski
Giżycko 28.05.2018*

PS.

U góry: Dwaj Prezesi i ich żony: Krystyna i Halina

U dołu: Już po odznaczeniach.





Miejsce biesiady to świetlica Ogrodów Działkowych w Bażantarni gdzie działaczem jest nasz prezes kol. Aleksander Kozłowicz. W trakcie degustacji snuto plany takie nieformalnie boć to nie zebranie innych atrakcji do zrealizowania, wspominano też czasy minione.

Karol Wyszyński

Elbląska Noc Muzeów.

Spacer (19.05.2018 r.) śladem miejsc dawnych zabaw Elblązan, wiodł ulicami: Królewiecką, 12-Lutego, 1. Maja na Plac Słowiański i dalej Kowalską, Stary Rynek, Wigilijną. św. Ducha, by zakończyć się przed Muzeum.

W trakcie spaceru mówiłem też nieco o mijanych obiektach, minionych zwyczajach, a także, co nieco o innych obyczajach nie związanych z wyszynkiem i spożywaniem alkoholu, czy piwa Elblązan przed 1945 r., jak i po wyzwoleniu. Bardziej wiekowi uczestnicy spaceru wspominali tamte czasy uzupełniając moje opowieści swoimi refleksjami.

*Prowadzący spacer
Karol Wyszyński*

VI Piknik Weterana Policyjnego

W niedzielę 20 maja 2018 r. chętni spotkali się w Bażantarni. Ci co chciało się co nieco wypocić udali się autobusem do Dębicy dawniej odrębnej wsi a obecnie dzielnicy Elbląga po to by przejść się do miejsca spotkani i tradycyjnej biesiady, o czym poniżej. Grupa była nieliczna, bo raptem 6 osób. Niektórzy zbaczali z trasy przemarszu, a le wbrew pozorom nie grzybów szukali a okazów przyrodniczych godnych uwiecznienia już nie jak dawniej na błonie fotograficznej a na karcie pamięci.





Wybory na nową kadencję.

W Braniewie przeprowadzono zebranie sprawozdawczo - wyborcze, w którym uczestniczyło 50 % stanu osobowego Koła.

Dotychczasowy Prezes Koła Tadeusz Kućko złożył sprawozdanie za okres kadencji, sprawozdanie również przedstawili Przewodniczący Komisji rewizyjnej kol. Jerzy Kołodziejewski oraz Skarbnik Koła Wiesław Wojtkiewicz. Po dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami jednogłośnie udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi Koła. Następnie zgodnie ze Statutem Stowarzyszenia dokonano wyboru nowych władz.

Zarząd Koła ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes Koła

Tadeusz Kućko tel. 509 853 536

V-ce prezes

Bogdan Halicki tel. 601 356 484

Sekretarz:

- Henryk Rycio tel. 501 044 229

Skarbnik:

Wiesław Wojtkiewicz tel. 784 006 219

Tekst:

Tadeusz Kućko



Majówka nad morzem



W dniach 11-16 maja 26-cio osobowa grupa członków i sympatyków mrawowskiego koła SEiRP korzystała z zorganizowanego wypoczynku nad naszym morzem w miejscowości Krynica Morska. Kwaterowaliśmy w Ośrodku Wypoczynkowym „LUKSUS” ,usytuowanym w kompleksie leśnym, oddalonym około 150 metrów od piaszczystej plaży. Sześć dni błogiego wypoczynku i wylegiwania się na skapanej słońcem plaży. Pogoda była wprost letnia 24-26 stopni C. Temperatura wody jednak nie pozwoliła na kąpiele morskie, lecz słońce i brak deszczy przez cały pobyt zrefundowały brak kąpeli. Indywidualnie członkowie grupy zwiedzali Obóz Koncentracyjny w Stut-

thofie. Podziwiali widoki zachodzącego słońca za morzem i Zalew Wiślany z wieży widokowej „Wielbłądzi Garb”, położony nieopodal miejscowości Krynica Morska. Wieczorami spotykaliśmy się w ośrodkowym klubie, gdzie do tańca na keyboardzie, przygrywał nam zaprzyjaźniony muzyk z Lipowa Pan Ryszard, który przyjechał wspólnie z nami z Mazur. Wróciliśmy do domów wypoczęci opaleni i naładowani świeżą energią na dalsze dni.

*Tekst i zdjęcia:
Edward Paga.*





W dn. 19 maja 2018 roku w sobotę myślowickim rynkiem zawładnęli seniorzy i ich wnuki. Uroczystości obchodów tegorocznej II edycji Dnia Seniora rozpoczęła orkiestra dęta Kopalni Węgla Kamiennego Mysłowice – Wesola i wypuszczenie gołębi.

Poza zabawą w klimacie lat siedemdziesiątych, na scenie wystąpiły uczennice miejscowych szkół, słuchaczki Uniwersytetu III Wieku. Seniorzy i nie tylko mogli sprawdzić poziom cukru, wykonać badanie wzroku, a także spirometrię i analizę składu ciała. Bogatą część artystyczną przygotowali uczniowie z myślowickich szkół oraz chóry. Poza tym swoje prace wystawili pensjonariusze domów opieki społecznej i pomocy oraz członkowie klubów seniora. Panie zorganizowały pokaz mody retro.

W trosce o bezpieczeństwo seniorów przeprowadzony został pokaz samoobrony, a miejskie służby policji, strażników miejskich i strażaków z PSP udzielili niezbędnych porad w tym zakresie. Rad związanych z bezpieczeństwem konsumentów udzielała rzecznik praw konsumentów. **Odpowiedzialnymi za ten blok zagadnień byli Mieczysław Skowron i Andrzej Makowski, radni Myślowickiej Rady Seniorów, a zarazem członkowie Koła Nr 27 Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Myśłowicach.**

Dzień Seniora w Myśłowicach był okazją do ogłoszenia wyników konkursu „Przychodnia przyjazna seniorom”. Seniorzy otrzymywali „Koperty życia” i „Paszporty dla zdrowia seniora”. Atrakcją zabawy na rynku był Nocny Złot Pojazdów Zabytkowych „Classic Mania Night”. Dzień Seniora odbywał się pod patronatem Wojciecha Saługi, marszałka województwa śląskiego oraz Edwarda Lasoka, prezydenta Myśłowic.

*Tekst i zdjęcia:
Alina Skowron*



Pamiętajmy o poległych



Bardzo uroczysty charakter miało, odsłonięcie na Cmentarzu Parafialnym w Hrubieszowie w dn. 27.04.2018 r. odbudowanego nagrobka na mogile zamordowanych, w zasadzce przez członków UPA, w pobliżu Gozdowa, ośmiu młodych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej z tzw. oddziału szturmowego.

Uroczyste odsłonięcie odbyło się z udziałem Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie, Poczty Sztandowego i Kompanii Honorowej Policji, Kapelana Policji Krajowej, Komendanta Powiatowego Policji w Hrubieszowie i innych służb mundurowych, Burmistrza Hrubieszowa, Wójtów, przedstawicieli Starostwa, samorządów i organizacji politycznych - w tym PSL i SLD, grona emerytów policyjnych i milicyjnych, także z Zamościa i mieszkańcy Hrubieszowa.

Pomysłodawcą i inicjatorem odbudowy nagrobka jest Mieczysław Zapala, miejscowy regionalista, który wcześniej był inicjatorem odbudowy mogiły zbiorowej pomordowanych kolejarzy z Gozdowa.

Pan Mieczysław założył komitet odbudowy nagrobka, wystąpił do IPN o ocenę projektu. Projekt poparł miejscowy proboszcz - administrator cmentarza oraz Konserwator Zabytków akceptując opracowany projekt techniczny odbudo-

wy. Przedsięwzięcie sfinansowano przez rozproszanie tzw. cegiełki w formie pocztówek z wizerunkiem projektu nagrobka. Cegiełki rozproszono wśród mieszkańców miasta i regionu, a głównie wśród emerytów milicyjnych i policyjnych. Wsparcie finansowe Komitet Odbudowy uzyskał od Związków Emeryckich Policji, od KGP i KWP, które także objęły patronatem tę inicjatywę społeczną.

Mszę odprawił ks. A. Puzon - Kapelan miejscowej jednostki wojskowej, podkreślił ksiądz w homilii że funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej zginęli pełniąc służbę. Ten aspekt był widoczny na



biało-czerwonych szarfach wieńców od Komendy Głównej i Wojewódzkiej Policji: "Polegli Na Służbie", „Zginęli za Ojczyznę”.

Uroczyste obchody zakończyła salwa hono-

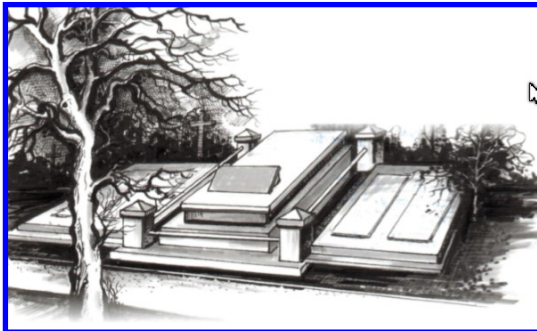
rowa Kompanii Reprezentacyjnej Policji.

Zustaleń Instytut Pamięci Narodowej w Lublinie wynika, że 27 kwietnia 1945 r. w lasku w Gozdowie banda UPA napadła i zamordowała 10 milicjantów z Powiatowej Komendy Milicji Obywatelskiej w Hrubieszowie. *"Nie ma wątpliwości co do sprawstwa, tego morderstwa dopuścił się oddział specjalnego przezna-*

(Ciąg dalszy na stronie 18)

czenia Wołodymyra Sywaka, ps. „Zirki”, powiązany z sotnią UPA „Wowky”. Podczas przesłuchania „Zirka” zeznał, że w kwietniu 1945 r. zatrzymali niedaleko Gozdowa 9 milicjantów z Hrubieszowa. **Zabrali im broń i rozstrzelali** – czytamy w piśmie z Oddziału IPN w Lublinie.

Warto zwrócić uwagę, że jest to pierwsza w skali kraju decyzja (ja - Jan L. - nie słyszałem o innych.), gdzie Komendant Wojewódzkiej Policji pozytywnie zareagował na tego typu inicjatywę środowiska emeryckiego, tyle że koledzy absolutnie nie podnosili aspektów politycznych, dezubekizacyjnych itp. akcentując fakt, że milicjanci zginęli będąc w służbie. Dlatego brak tam polityków są sami mundurowi.



PS. Pan Mieczysław Zapala na miesiąc czerwiec zaplanował podobną uroczystość związaną z przeniesieniem na wojсковą kwaterę pochowanych w Hrubieszowie żołnierzy, którzy walczyli pod



Hrubieszów
Miasto i Kuchnia

Opublikowano na Miasto Hrubieszów (<http://www.miesto.hrubieszow.pl>)

Strona główna > Uroczystość poświęcenia odnowionych mogił funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej zamordowanych 27.IV.1945 r. w Gozdowie

Uroczystość poświęcenia odnowionych mogił funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej zamordowanych 27.IV.1945 r. w Gozdowie

ZARZĄD WOJEWÓDZKI NSZZ POLICJANTÓW
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO
BURMISTRZ MIASTA HRUBIESZOWA

zapraszają

na uroczystość poświęcenia odnowionych mogił funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej zamordowanych 27.IV.1945 r. w Gozdowie

która odbędzie się 27 kwietnia 2018 r. o godz. 11.00

w Kościele p.w. Ducha Świętego w Hrubieszowie ul. Nowa 11 oraz na cmentarzu parafialnym w Hrubieszowie.

Program uroczystości: Msza Święta w intencji zamordowanych funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej – Kościół p.w. Ducha Świętego w Hrubieszowie

- przemarsz na cmentarz parafialny
- wystąpienia okolicznościowe
- apel pamięci
- salwa honorowa
- poświęcenie mogił i złożenie wieńców

Monte Casino. Zainteresowanie przedsięwzięciem wykazały związki kombatanckie z Londynu i Nowego Jorku oraz córka gen. W. Anders

*Na podstawie materiałów nadesłanych przez
Jana Lutka z Hrubieszowa
tekst opracował:
Jerzy K. Kowalewicz*



PAMIĘCI ZAMORDOWANYM



W dniu 17 kwietnia 2018 r. przed budynkiem Komendy Powiatowej Policji w Opocznie, odbyła się uroczystość odsłonięcia obelisku /tablicy pamiątkowej /w hołdzie komisarzowi Lucjanowi MENKE - komendantowi Policji Państwowej w Opocznie, funkcjonariuszom Policji Państwowej okresu II RP powiatu opoczyńskiego zamordowanych przez NKWD na terenie Związku Sowieckiego w 1940 r. Odsłonięcia tablicy dokonał Lech MENKE – wnuk zamordowanego komendanta. Wśród zaproszonych gości znaleźli się władarze miasta i gminy Opoczno oraz organizacje związanych z

pamięcią o pomordowanych policjantach. Na sali konferencyjnej KPP w Opocznie odbył się panel historyczny, w którym wystąpili, między innymi: Jarosław Olbrychowski - prezes Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi, kierownik i organizator ogólnopolskich warsztatów OKM 1940 „Ostaszów - Kalinin - Miednoje”. Karol Woldan z Biura Historii i Tradycji Komendy Głównej Policji, dr Tomasz Szczepański z Muzeum Katyńskiego w Warszawie. Zakończenie uroczystości zwieńczyło posadzenie drzewka „Dębu Katyńskiego”, na terenie I LO im. Stefana Żeromskiego w Opocznie, ku pamięci zamordowanego posterunkowego Edwarda Mikołajczyka.

*Tekst i zdjęcia:
Marek Predoń,
Bernard Adamczyk*





Rowerowy Potop w Szwecji

W dniach 13 i 14 maja 2018 roku, na zaproszenie zarządu SEiRP Koła w Wejherowie a szczególnie jego wiceprezesa kol. Tadeusza Trockiego w masowej imprezie o nazwie "Rowerowy Potop" w Karlskronie - Szwecja organizowany przez Stena Line w Gdyni i AZS Gdańsk udział wzięli członkowie Koła SEiRP z Radziejowa k. Piotrkowa Kujawskiego. Podczas przemierzania malowniczego szlaku okolic Karlskrony. Wspaniała słoneczna pogoda, dobry klimat w grupie sprawiły, że wieczorem po powrocie na prom wszyscy byli w dobrych nastrojach i po krótkim odpoczynku uczestniczyli w

wieczorku tanecznym. Nawiązano przyjaźnie, które w przyszłym roku mają zaozycować jeszcze większą grupą uczestników w tej imprezie. Na zakończenie przekazano gościom pamiątkowe publikacje książkowe o Wejherowie i okolicy.

*Tekst i Zdjęcia
Tadeusz Trocki:*



INFORMACJA PRAWNA

Czy odwoływać się od decyzji waloryzacyjnych

Dot. waloryzacji 2018 r. świadczeń osób represjonowanych

<https://fssm.pl/czy-odwoływac-sie-od-decyzji-waloryzacyjnych>

Obserwujemy, szczególnie na portalach społecznościowych, niepewność wśród osób represjonowanych, które otrzymały już decyzje Dyrektora ZER o waloryzacji emerytury lub renty i mają dylemat, czy zasadnym jest odwołanie się od takiej decyzji? Odniesiemy się do tego problemu, ale już teraz chcielibyśmy stwierdzić, że zajęcie jednoznacznego stanowiska w tej kwestii jest trudne. Ale po kolei:

Przypomnijmy, zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, emerytury i renty podlegają corocznie waloryzacji od dnia 1 marca kolejnego roku. Waloryzacja obejmuje emerytury i renty osób, którym prawo do tych świadczeń ustalono przed ww. datą oraz osoby, które nabyły prawo do renty rodzinnej po zmarłym funkcjonariuszu nie później niż w ostatnim dniu lutego. Obecnie polega ona na podwyższeniu kwoty świadczenia na wysokość przysługującej w dniu 28 lutego 2018 r. wskaźnikiem waloryzacji wskazanym w art. 89 cytowanej wyżej ustawy. Zmiana wysokości świadczeń w ramach waloryzacji następuje z urzędu.

Decyzje waloryzacyjne, jako podstawę prawną operacji, wskazują art. 5 ust. 3 i art. 6, art. 15c ust. 3, 9-10, art. 22a ust. 3, 8-9 oraz art. 24a ust. 2, 8-9 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...). Naszym zdaniem przywołanie akurat takiej podstawy prawnej jest kontrowersyjne. Niemniej jednak z przepisów tych wynika, że miesięczne kwoty „przeciętnej emerytury”, „przeciętnej

renty z tytułu niezdolności do pracy”, „przeciętnej renty rodzinnej” wypłacanych przez ZUS oraz kwoty maksymalnych zmniejszeń wskazanych w art. 104 ust. 8 ww. ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (dotyczą zmniejszenia świadczenia z tytułu osiągnięcia określonego poziomu przychodu z pracy i obowiązku ubezpieczenia społecznego), podlegają podwyższeniu od dnia 1 marca 2018 r. przy zastosowaniu wskaźnika waloryzacji.



Zdaniem niektórych kancelarii prawnych reprezentujących osoby represjonowane, przywołanie jako podstawy prawnej decyzji waloryzacyjnych art. 15c, 22a oraz art. 24a ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji (...), jest dowodem bezprawnego ograniczania świadczeń na podstawie tych samych przesłanek jak w przypadku decyzji o ponownym ustaleniu wysokości emerytury/renty policyjnej wydawanych na podstawie ustawy represyjnej z 16 grudnia 2016 r. Okoliczność ta, zdaniem tych kancelarii, powinna determinować potrzebę odwołania się od takich decyzji Dyrektora ZER do Sądu Okręgowego w Warszawie, chociażby dlatego by obalić potencjalny zarzut Rządu RP, jako strony przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Strasbourgu, niewykorzystania krajowych środków odwoławczych. Warto w tym miejscu podkreślić, że obowiązek wyczerpania krajowych środków odwoławczych dotyczy wyłącznie środków dostępnych dla skarżącego i co istotne skutecznych. Na-

(Ciąg dalszy na stronie 22)

tomiał o tym czy dany środek jest skuteczny świadczy to, czy może doprowadzić do naprawienia stanu naruszenia Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Inaczej mówiąc czy może doprowadzić do przywrócenia naszych świadczeń w wysokości sprzed 1 października 2017 r. Odpowiedź na tak postawione pytanie jest oczywiście negatywna. Zaskarżenie waloryzacji nie przywróci świadczeń w należnej wysokości. Dlatego uważamy, że stanowisko takie jest co najmniej dyskusyjne, co samo w sobie nie jest czymś wyjątkowym w sytuacji interpretowania nieznanych nam wcześniej stanów faktycznych i prawnych. Wszyscy poruszamy się w rzeczywistości surrealistycznej i opisujemy zdarzenia, nie mające żadnego precedensu w przeszłości.

Naszym zdaniem odwoływanie się od decyzji waloryzacyjnych jest z racjonalnego punktu widzenia wątpliwe. Waloryzacja, w kształcie określonym przez ustawę z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jako działanie podejmowane z urzędu i będące swego rodzaju operacją „techniczną”, wynikającą z ww. ustawy, nie daje podstaw do jej zaskarżania. Należy zaznaczyć, że motywem ewentualnego odwołania się od decyzji waloryzacyjnej może być jej sprzeczność z prawem lub niezgodność ze stanem faktycznym. Jeżeli okoliczności ta-

kie w konkretnym przypadku rzeczywiście wystąpią, wówczas złożenie odwołania staje się koniecznością.

1stotą działań prawnych zmierzających do odzyskania należnych nam praw emerytalnych i rentowych jest zaskarżenie, w procesie odwoławczym, decyzji Dyrektora ZER drastycznie i bezprawnie (z punktu widzenia zasad zawartych w Konstytucji RP i przepisach innych ustaw), zmniejszających wymiar tych świadczeń. To się już dokonało poprzez wniesienie odwołań do Sądu Okręgowego w Warszawie. Fakt, że sprawy zawisłe przed tym Sądem zostały zawieszone z uwagi na skierowanie pytań prawnych do tzw. Trybunału Konstytucyjnego, o czym pisaliśmy w poprzednich „Informacjach Prawych”, jest kwestią odrębną. Natomiast w przypadku (w co wierzymy) odzyskania należnych nam świadczeń, wówczas odzyskamy również wszystkie kwoty będące skutkiem kolejnych waloryzacji. W tej sytuacji, pod osobistą rozważkę każdego z represjonowanych poddajemy ewentualne odwołanie się od decyzji waloryzacyjnej. My wskazaliśmy jedynie, jak zawsze w takich sytuacjach, na różne aspekty tej sprawy, także z punktu widzenia racjonalności podejmowanych działań.

*Zespół Prawny FSSM RP
14 maja 2018*



przesyłam Wam do wykorzystania tekst

List do...

Moi drodzy!

Przesyłam do wykorzystania tekst naszej koleżanki. W mojej ocenie, bardzo dobry. Każdy powinien się z nim zapoznać i zastosować do "polecenia". Nic o nas bez nas - nabiera dzisiaj symbolicznego znaczenia. Nasza przyszłość jak nigdy zależy od tego jakie będą wyniki kolejnych wyborów. Proszę przekazać tę wiedzę naszym kolegom. Nie tylko internetowo. Wszak duża część z nich nie korzysta z tej formy komunikacji

. Pozdrawiam I. Klucińska

Koleżanki i Koledzy,

Z sukcesem zakończyliśmy działania związane ze zbieraniem podpisów pod projektem nowelizacji ustawy represyjnej. Ponad 300 tysięcy uzyskanych głosów (50 tys. dotarło do FSSM po czasie), to nasz sukces i obraz solidarności środowiska.

Nie jest ważne, że ustawa w Sejmie „nie przeszła” bo dowiedzieliśmy się na co nas stać, a także wiemy już kto jest naszym przyjacielem a kto wrogiem. Naszą siłę poznali też „oni”.

Dziś ponownie potrzebujemy Waszego wsparcia. Potrzebujemy Waszego MASOWEGO zaangażowania albowiem PiSlandia przygotowała nową pułapkę – tuż przed wyborami samorządowymi - zmianę kodeksu wyborczego. Możliwym jest, że w tej sytuacji zagrożenie naszego bytu biologicznego może utrwalić się na lata. Doświadczenie jakie zdobędziemy teraz stokrotnie przyda się nam w czasie wyborów do Sejmu, gdy ważyć się będą nasze losy.

Poszukujemy osób, które w najbliższych wyborach samorządowych a później w wyborach do Sejmu gotowe są zostać członkami komisji wyborczych, mężami zaufania lub obserwatorami społecznymi.

Nie ukrywamy, że jest to swoisty, imienny test dla naszego środowiska, w związku z czym prosimy o zgłaszanie akcesu do udziału w tym przedsięwzięciu: - osobiście, w każdą środę w godzinach dyżuru w siedzibie zbfsop (ul. Krochmalna 32/35) - e-mail: apawlowski64@o2.pl - telefonicznie : 664 928 252 z jednocze-

snym podaniem imienia, nazwiska, adresu e-mail, numeru telefonu kontaktowego i dzielnicy, w której mieszkacie. Zgodnie z informacją PKW chęć udziału w pracach komisji wyborczych należy zgłosić bezpośrednio do pełnomocników komitetów uczestniczących w wyborach. W naszej sytuacji planujemy scalenie działań – jesteśmy w kontakcie z przedstawicielami warszawskich komitetów, z którymi planowane jest ustalenie dalszych wspólnych przedsięwzięć, np. szkoleń. Inicjatywa wpłata się w planowaną linię działania FSSM. O dalszych działaniach poinformujemy w terminie późniejszym. Dla wyjaśnienia: Jak wiecie, obwodowe komisje wyborcze (właściwe do przeprowadzenia wyborów samorządowych w 2018 roku) składać się będą z dwóch członków: 1/ komisji do spraw przeprowadzenia głosowania w obwodzie 2/ komisji do spraw ustalenia wyników głosowania w obwodzie.

Obie komisje będą mogły wykonywać swoje czynności w obecności co najmniej 2/3 składu komisji. Druga komisja zaczynać będzie pracę po zakończeniu głosowania w lokalu wyborczym. Pierwsza komisja będzie przekazywać drugiej między innymi urnę wyborczą, spis wyborców oraz niewykorzystane karty do głosowania. Po przeliczeniu głosów komisja ds. ustalenia wyników sporządzać będzie w dwóch egzemplarzach protokołów z głosowania. Dane wpisane do protokołu będą następnie wprowadzone do systemu informatycznego. Kopia protokołu będzie wywieszana niezwłocznie po jego sporządzeniu w lokalu wyborczym tak, aby wyborcy mogli zapoznać się z wynikami.

CZŁONKOWIE KOMISJI - ogólnie rzecz ujmując mogą to być osoby, które są ujęte w stałym rejestrze wyborców na obszarze województwa, w którym znajduje się gmina właściwa dla tej komisji, oraz posiadające prawo do głosowania. Osoby te nie mogą być pozbawione praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu, nie mogą być też pozbawione praw wyborczych orzeczeniem Trybunału Stanu, ani ubezwłasnowolnione prawomocnym orzeczeniem sądu.

Można być członkiem tylko jednej komisji wyborczej i członkiem komisji nie może być kandydat w wyborach, pełnomocnik wyborczy, pełnomocnik finansowy, mąż zaufania lub obserwator społeczny a

także, samo zgłoszenie kandydata na członka komisji nie gwarantuje, że dana osoba zostanie powołana w skład komisji.

Członkiem komisji nie może być również osoba będąca w stosunku do kandydata w wyborach: małżonkiem, ojcem, matką, dziadkiem, babcią (tzw. wstępnym), synem, córką, wnukiem, wnuczką (tzw. zstępnym), rodzeństwem, małżonkiem zstępnego lub przysposobionego albo osobą pozostającą z kandydatem w stosunku przysposobienia. Obwodowe komisje wyborcze w wyborach samorządowych powołują spośród wyborców komisarzy wyborczych, najpóźniej w 21 dniu przed dniem wyborów. Dieta wynosi 300 zł za pracę w komisji, 380 zł za funkcję przewodniczącego. Druga tura za połowę stawki.

W skład każdej obwodowej komisji wyborczej ds. przeprowadzenia głosowania w obwodzie i obwodowej komisji wyborczej ds. ustalenia wyników głosowania w obwodzie powołuje się dziewięć osób spośród kandydatów zgłoszonych przez pełnomocników wyborczych lub upoważnione przez nich osoby. Termin zgłaszania przez pełnomocników wyborczych lub upoważnione przez nich osoby kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych upływa w 30 dniu przed dniem wyborów.

MEŻOWIE ZAUFANIA - mają prawo obserwować prace każdej komisji – od obwodowej po Państwową Komisję Wyborczą. Mąż zaufania będzie mógł być obecny podczas wszystkich czynności komisji do której został wyznaczony, a także być obecnym w lokalu wyborczym podczas przygotowania głosowania, samego głosowania, liczenia głosów i sporządzania protokołu. Będzie mógł także wnosić do protokołu uwagi z wymienieniem konkretnych zarzutów.

Mężowie zaufania zgodnie z ustawą mają prawo do obecności przy przewożeniu i przekazywaniu protokołu z wyborów do właściwej komisji wyborczej wyższego stopnia.

OBSERWATORZY SPOŁECZNI - Zarejestrowane w Polsce stowarzyszenie i fundacja, do których celów statutowych należy troska o demokrację, prawa obywatelskie i rozwój społeczeństwa obywatelskiego, ma prawo wyznaczyć po jednym obserwatorze społecznym do komisji ob-

wodowych, okręgowych, rejonowych i terytorialnych. Obserwator społeczny będzie mógł być obecny podczas wszystkich czynności komisji do której został wyznaczony, a także być obecnym w lokalu wyborczym podczas przygotowania głosowania, samego głosowania, liczenia głosów i sporządzania protokołu. **Mąż zaufania i obserwator społeczny nie pobierają diet.**

Do kontroli wyborów w Warszawie potrzebna jest armia ludzi, dlatego namawiamy do udziału swoje rodziny, przyjaciół, znajomych. MUSIMY tej bandzie oprawców i zbrodniarzy patrzeć na ręce, żeby nie zrobili z Polski prywatnej własności. NIE MOŻEMY dopuścić do sytuacji jaka miała miejsce podczas wyborów na Węgrzech, gdzie fałszerstwa były normą. Walczymy nie tylko o nasze emerytury, przede wszystkim walczymy o przyszłość naszą, naszych dzieci i wnuków, walczymy o POLSKĘ.

Potraktujcie sprawę zbliżających się wyborów jako kolejny etap naszej walki.

TYM RAZEM MUSIMY WYGRAĆ!!!



Od Redakcji:

Motywacyjny bardzo tekst Listu jest godny oceny jaką wystawiła mu (we wstępie) pani I. Klucińska. Nie tylko wiele wyjaśnia w kwestii mechanizmów i procedur wyborczych ale zwraca też uwagę na „miejsca” wrażliwe mogące być wykorzystane do „poprawy” wyników głosowania. Stąd też redakcyjna próba zainteresowania nim większej ilości Czytelników. Nie zgadzam się jednak z dosyć lekkim potraktowaniem „nie przejścia ustawy w Sejmie”. To „nie przejście” było, jest i będzie dla wszystkich, mniej czy bardziej zainteresowanych, WAŻNYM FAKTEM, po raz kolejny uzmysławiający represjonowanym, jak są, i będą, traktowani przez rządzących w tej zmianie. Nie umniejsza tej ważności, że „spodziewaliśmy się” takiego obrotu, takiego zachowania Sejmu.

Jerzy K. Kowalewicz

Bo teraz do SB go zaliczono! (cd na str. 34)

<http://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,23430741,prokurator-ipn-lustrowany-nie-był-w-sb-ale-to-nie-ma-znaczenia.html>

- Fakt, że lustrowany nie był funkcjonariuszem SB, nie ma tu znaczenia. Jego służba została po latach zaliczona do służby w organach bezpieczeństwa państwa - mówił prokurator IPN na rozprawie lustracyjnej byłego pracownika wydziału łączności milicji.

Pracownicy wydziałów łączności wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych, w strukturach których w latach 1983-90 znajdowały się Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa, są traktowani jak funkcjonariusze SB, choć mieli legitymacje milicjantów. Nadzór nad tymi wydziałami sprawowali bowiem zastępcy szefów WUSW ds. SB. Instytut Pamięci Narodowej uznał, że służyli w organach bezpieczeństwa państwa, do których zalicza się SB, a milicji nie. W efekcie już dwukrotnie obniżano im emerytury.

Prokurator przyznaje, że sprawa jest nietypowa

Choć niekorzystną dla nich uchwałę podjął również Sąd Najwyższy, nie chcą się pogodzić z zaliczeniem do SB. Złożyli oświadczenia, że nie byli funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej i podają się autolustracji.

W poniedziałek w Sądzie Okręgowym w Kielcach odbywały się cztery takie rozprawy. W dotyczącej Janusza Słowińskiego sąd wysłuchał mów końcowych.

- To sprawa nietypowa. Lustrowany nie próbuje niczego zataić. Ma inny pogląd na sprawę niż ustawodawca, Sąd Naj-

wyższy i IPN - mówił prokurator z IPN.

Przekonywał, że wydziały łączności odda-
no pod bezpośredni nadzór szefów SB ze względu na potrzeby operacyjno-techniczne i znaczenie, jakie łączność miała dla bezpieczeństwa państwa.

- Fakt, że lustrowany nie był funkcjonariuszem SB, nie ma tu znaczenia. Bez znaczenia jest, czy miał legitymację MO, nosił milicyjny mundur czy nie. **Jego służba została po latach zaliczona do służby w organach bezpieczeństwa państwa.** Tak uznał ustawodawca - stwierdził prokurator IPN. I wystąpił do sądu u uznanie, że Słowiński złożył nieprawdziwe oświadczenie lustracyjne, a także - co się z tym wiąże - pozbawienie go biernego prawa wyborczego i możliwości pełnienia funkcji publicznych przez trzy lata.

Cały czas naprawiał sprzęt do łączności

- Prokurator nie przedstawił dowodu, że wydział łączności był jednostką organizacyjną SB - mówił z kolei Janusz Słowiński. Argumentował, że w momencie przemianowania milicji na policję w 1990 roku przeszedł z etatu milicyjnego na policyjny. Przekonywał też, że przed oddaniem wydziału pod nadzór szefa SB w 1983 roku i po tym fakcie robił w pracy to samo - naprawiał i dbał o sprzęt służący do łączności.

- Uważam, że złożyłem prawdziwe oświadczenie lustracyjne - podkreślił na koniec.

*Janusz Kędracki
21 maja 2018*

Milicjanci czy funkcjonariusze SB

<http://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,21551863,byli-milicjantami-po-latach-zostali-zaliczeni-do-sb.html>

Pracowali w wydziale łączności komendy wojewódzkiej, mają liczne dowody, że byli milicjantami. Zostali jednak wrzuceni do jednego worka z SB. Już sześć lat temu obcięto im emerytury, w tym roku czeka ich kolejna obniżka

Problem dotyczy pracowników wydziału łączności wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych, które powstały w

latach 80. w wyniku przemianowania komend wojewódzkich Milicji Obywatelskiej. Od 1984 roku nadzór nad tymi wydziałami sprawowali zastępcy szefów WUSW ds. Służby Bezpieczeństwa.

- Ale my nie byliśmy esbekami, tylko milicjantami - zapewniają Janusz Słowiński i Andrzej Domoń. Pierwszy pracował jako starszy technik i kierownik cen-

(Ciąg dalszy na stronie 26)

(Ciąg dalszy ze strony 25)

trali wewnętrzną wydziału łączności w Kielcach. Drugi był kierownikiem sekcji radiowej. – Naszym zadaniem było zapewnienie łączności. Nie zakładaliśmy podsłuchów, bo to robił specjalny wydział SB – mówią.

Przez lata nie było wyraźnego rozdzielania między funkcjonariuszami SB a MO, nastąpiło to dopiero w 1987 roku. Słowiński i Domoń dostali wtedy legitymacje, że są milicjantami. Gdy likwidowano SB i MO w 1990 roku, rozkazem personalnym zostali zwolnieni ze stanowisk w milicji i przeniesieni na podobne w policji. Nie podlegali weryfikacji, jaką przechodzili funkcjonariusze SB, jeśli chcieli zostać policjantami.

W 2011 roku dostali jednak z Instytutu Pamięci Narodowej pisma z informacją, że w latach 1984-1990 pełnili służbę w organach bezpieczeństwa państwa, które podlegają ustawie lustracyjnej. Za tym poszły decyzje o obniżeniu emerytur.

Słowiński, który po 16 latach pracy w wydziale łączności odszedł na wcześniejszą emeryturę w 1991 roku, stracił jedną czwartą. Nie pogodził się z zaliczeniem do SB i odwoływał do sądu. Bezskutecznie. – W mojej sprawie i podobnych sądy nie

wnikały w przedstawione dowody. Negatywną dla nas uchwałę podjął też Sąd Najwyższy, opierając się na stanowisku IPN – twierdzi Słowiński.

W wyniku przeforsowanej przez PiS w grudniu tzw. ustawy dezubekizacyjnej od października stracą kolejną część emerytur. – To dotknie około 60-70 osób, które pracowały w wydziale łączności w Kielcach, w tym telefonistki – mówią. Domoń, który odszedł w 1994 roku z policji na rentę i sześć lat temu nic nie stracił, teraz obawia się obniżenia świadczenia nawet o 70 proc.

Jeszcze nie otrzymali decyzji w tej sprawie. – Kiedy dostaniemy, będziemy się odwoływać do sądów – zapowiada Domoń.

– Poddamy się też autolustracji – dodaje Słowiński. I opowiada, że jeden z ich kolegów z łączności kandydował w wyborach i został przez IPN oskarżony, że w oświadczeniu lustracyjnym nie ujawnił służby w „organach bezpieczeństwa”. Wygrał sprawę w sądzie, w ocenie którego nie był funkcjonariuszem SB. Jeśli jednak chodzi o przepisy emerytalne, to pozostaje esbekiem.

*Janusz Kędracki
26 marca 2017*

Podziałów ciąg dalszy

W marcu popełniłem a OBI zamieścił tekst o podziałach wśród nas.

Dziś postaram się wejść na poziom wyższy, aby ukazać podziały istniejące dziś wśród tych, którzy kraj ten mają bronić, nadzorować gospodarkę, stanowić o współżyciu nas, czyli mieszkańców tego kraju.

Dziś pokażę Wam, że dzieli nas (nie nas może a elity) nawet nasza narodowa barwa, czyli kolory narodowe.

Niedawno przeminęło święto Konstytucji 3 Maja. W Olsztynie odbyły się stosowne okazjonalne uroczystości z nabożeństwami, przemówieniami i przemarszami. Udział wzięli przedstawiciele duchowieństwa (lokalnie najwyższego ranga), władz samorządowych i administracji centralnej (wojewoda to wszakże administracja centralna), przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i wojska. Prawda, że trochę narra-

cja podobna do narracji towarzyszącej pochodom z okazji 1 Maja z przed laty? Do których to pochodów nic nie mam a jeżeli mam to sentyment.

I przechodzę do meritum.

Otóż na owych uroczystościach nie byłem, ale sobie fotki w necie obejrzałem – z trzech źródeł. Nie przytaczam źródeł ani nie daję linków, bo publikacji fotek tu nie będzie. Dla osób, które by jednak chciały mi zarzucić pisanie bzdur dodam, że fotki owe mam zapisane i moje spostrzeżenia są do udowodnienia.

I co mnie na owych fotkach zastanowiło? W większości uczestnicy (poza plebsem) mieli wpięte w kłapy ubrań stosowne „wyróżniki” w postaci rozet, kokard, wstążek w naszych narodowych biało-czerwonych barwach.

I tu widać pomysłowość i finezję pomysłodawców owych „wyróżników”. Wprost

(Ciąg dalszy na stronie 27)

(Ciąg dalszy ze strony 26)

artyzm w stosowaniu środków wyrazu (nie artystycznego) a dzielącego, wyróżniającego „naszych” od „nie naszych” (najlepszy sort czyli pierwsi od sortu zdradzieckiego).

Na klapach otóż zauważyłem trzy obowiązujące wzory:

- - rozety – okrągłe, w środku białe, na zewnątrz czerwone;
- - kokardy (podwójne, bo pojedyncza wygląda biednie) – wstążka białoczerwona szerokości ok. 2 cm;
- - wstążeczki – wąskie, złożona w pół, dwa końce w dół;
- - rozeto- wstążki – rozeta czerwono-biała z orłem w środku pola i przypiętą wstążką białoczerwoną skierowaną w dół.

I kto jakie nosił?

Otóż osoby związane z partią rządzącą, czyli z PiSem, paradowali z kokardami białoczerwonymi. Organizacje ku nim ciążące także to samo - harcerze i harcerki ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Harcerze i harcerki ze Związku Harcerstwa Polskiego - poza jednym przypadkiem harcerki z rozetą - nie wyróżniali się żadnymi „wyróżnikami” omawianego typu. Służby mundurowe bez wyróżników, poza trzema przypadkami kokardy podwójnej (charakterystycznej dla funkcjonariuszy PiS): oficer WP w stopniu pułkownika odbierający meldunki (czyli dowódca), kobieta ze Straży Granicznej w stopniu pułkownika, strażak w stopniu pułkownika i jakiś leśnik - tu na stopniach się nie wyznaję ale pewnie też jakiś nadszyszkownik. Owe wyróżnione podwójnymi kokardami mundurowe trzymali się jakoś razem (strażak i funkcjonariuszka SG). Boją się chodzić sami „ci coś”?

Ciekawe, że kandydat PiS na Prezydenta Olsztyna nie posiadał żadnego wyróżnika - a przynajmniej na fotce takowego nie posiada. Aha, wyróżników też nie posiadali przedstawiciele duchowieństwa, dysponują własnymi.

Charakterystyczną cechą uroczystości państwowych III RP jest już połączenie ceremoniału cywilnego z kościółnym. Nie wiem, czy jakiś purpurat czy nadfiolet na zgromadzeniach przemawiał, ale widać, że uroczystości rozpoczęło okolicznościowe nabożeństwo w katedrze.

Na fotkach też zauważam, że ludzie PiS jakoś odseparowali nadfioletowość od Prezydenta Olsztyna i jego ludzi. Czyżby Prezydent Olsztyna rzadziej do kościoła chadzał?

Wyróżniki w postaci rozet „przysługiwały” pewnie partiom i sympatykom „totalnej opozycji”. Paradowali z nimi osoby towarzyszące Prezydentowi Olsztyna. W jednym przypadku jedna z pań posiadała rozetę z wstążką - myślę, że z rozpedu przypięła w domu nieobowiązujący w roku bieżącym model z roku ubiegłego (moje jedynie takie tam dywagacje, znaczy wariacje na temat). I jeden pan - aby odnotować w miarę wierne - posiadał był wstążeczkę wąską z końcami w dół. Nie znam gościa bo nie bywam na tego rodzaju spikach wojewódzkich. Może jakiś ludowiec, oni często chcą zaznaczyć swoją inność.

Zauważalne też jest to, że jak kobietę z SG i strażaka (oboje z kokardą) coś przyciąga do siebie (na fotkach blisko siebie), to oba harcerstwa (ZHP i ZHR) raczej oddziela, bo razem nie szli, a ZHR bliżej kierownictwa PiS (znaczy całkiem blisko).

Buduje obrazek młodzieży szkolnej co świadczy o tym, że ciało pedagogiczne (dyrekcje i nauczyciele) jest raczej apolityczne gdyż dzieciaki wyróżników nie posiadali (-li nie - ty). Mojego pisanie też nie zalecam szczególnie młodzieży przed maturą, bo z gramatyki (nie, nie za brak kokard) mieliby pewnie jedynie.

Ceremoniał, szczególnie w wojsku, to bardzo istotna sprawa, opisywana szczegółowo w odpowiednich regulaminach. W uroczystości brały udział podobnie WP więc całość była podporządkowana owemu ceremoniałowi wojskowemu (tak zakładam).

I widzę otóż żołnierzy i inne formacje mundurowe stojących w szyku jako warta honorowa przy maszcie z flagą RP. I kolejność: żołnierz WOT, policjant, żandarmeria, celnik, pogranicznik, strażak, harcerz z ZHR, żołnierz WP (normalny). No OK., a gdzie ZHP, a gdzie leśnictwo, a Służba Więzienna (w przemarszu ulicami udział wzięli). Dlaczego żołnierz WOT jest wyróżniony i stoi na przedzie? A drobna harcerekczka i stosunkowo akurat niscy funkcjonariusze SG z tyłu? Czyżby władza chciała zademonstrować fakt wypo-

(Ciąg dalszy na stronie 28)

(Ciąg dalszy ze strony 27)

sażenia WOT (i żandarmerii) w nową broń, karabinki (MSBS-5,56) Grot, i dlatego stoją na widoku? Pozostałe służby mundurowe (uzbrojone) mają na wyposażeniu kbk AK. Z tym uzbrojeniem nie mam do końca pewności bo wszystkich pododdziałów nie widziałem.

Z całości widać, że dzieli nas coraz więcej różnych bzdurow, szczegółów czasami mało istotnych, czasami bardziej. Dzieli forma, kształt barw narodowych (my z kukardami, wy z rozetami, zaskoczyliśmy was, a kto bez rozety to skacze – gdzieś o tym podsłuchiwanie było).

Dzieli się nawet służby mundurowe, dzieli się wojsko (WOT wyraźnie hołubione).

A idea niby była taka, że mamy być różni ale w tej różności jednolici idea wolności (już nie będę wspominał o niepodległości, demokracji, równości, niezawisłości... może starczy tego).

Lepsi, bardziej polscy, bardziej patriotyczni, no patrioci, bo patriotyzm nie ma stopniowania, to ci z kukardami. Z rozetami, to sort trochę gorszy. Bo jest i sort najgorszy i do tego jeszcze zdradziecko-mordy. Do tego sortu ostatniego właśnie ja się zaliczam.

Pozostawiam czytającym czy też się zaliczają czy też nie.



*Popelnilem 2018-05-05
Mietek Malicki*

KONSTYTUCJA?!

We frankistowskiej Hiszpanii działalność partii komunistycznej była zakazana do roku 1977. Z chwilą śmierci gen Franko nie od razu cofnięto delegację działań partii komunistycznej. Czynnikiem zasadniczym było żądanie Opozycji Demokratycznej – całego wachlarza partii w Hiszpanii – cofnięcia zakazu działalności partii komunistycznej argumentując tym demokratyzację kraju (jeżeli mamy mieć demokrację komuniści nie mogą mieć zakazu działalności).

W „demokratycznej” Polsce po 1989 roku jedna z czołowych dziennikarek sztandarowego medium rzuciła hasło: „postkomuniści mogą mniej”!

W RFN w maju 2018 roku dziennikarze uczestniczący w konferencji partii Alternatywa dla Niemiec (AfD) w Poczdamie demonstracyjnie opuścili konferencję w geście protestu przeciwko zakazowi zadania pytanie przez reportera „Bilda” za to, że ten wcześniej poruszał niewygodne dla partii kwestie.

Nie widzicie sensu włączeniu przytoczonych faktów?

Nie jestem prawnikiem. Nie znam się na tym totalnie. Teorie związane z prawem konstytucyjnym są mi obce. Obce mi są mechanizmy prawa i stąd wynikające mechanizmy i zależności w państwie, które mają regulować działanie tego państwa i ZAPOBIEGAĆ jego psuciu.

Teraz rozumiecie?

Jak to się stało i dlaczego, że w Polsce – tym razem tej wymarzonej, wolnej, demokratycznej i niepodległej – doszło do tego do czego doszło???!?

Otóż to nie jest wina ani konstytucji ani prawa, to wina ludzi. Nie, nie nas, nie szarych, normalnych obywateli. To wina polityków, mediów, struktur i organizacji prawnych – kościołów wszelkich wyznań też.

Bodajże Marszałek Marek Borowski użył porównania Polski do garnka, którym posługiwała się gospodyni w kuchni, aż w końcu zrobiła się w nim maleńka dziurka. Otóż Polska to taki garnek, w którym powstała dziurka i owa dziurka niekoniecznie powodowała odrzucenie garnka. Wielu (partiom) dziurka ta wcale nie przeszkadzała a wprost przeciwnie. Ale była ona troszeczkę za mała. Więc ją troszeczkę przewiercono, powiększono. No i dalej idąc tą narracją dziurkę ową powiększono wielokrotnie aż leje się z tego garnka wszystko, łącznie z kawałami miecha i kartoflami na obiad.

Każda z partii rządzących w Polsce po roku 1989 ma w tym procederze swoje zasługi. Każda. Dziś wiele partii (totalna opozycja np.) zrzuca odpowiedzialność na jedną (PiS). A sama przed chwilą, mając swój czas, czyniła podobnie, no może troszeczkę mniej, w innej skali i proporcji.

(Ciąg dalszy na stronie 29)

(Ciąg dalszy ze strony 28)

Zmieniam narrację by przejść do jednego tylko elementu też wpisującego się w powyższe zjawisko.

W roku pańskim 2009 panująca nam wówczas partia demokratyczna i ze wszech miar ponoć prawa i sprawiedliwa (a nie był to PiS) opracowała projekt i rzuciła pod obrady sejmu ustawę, którą zabrała nam to co wcześniej był Rzeczpospolitej Polskiej nam zapewnił też ustawą.

Ja nie żądam aby dziennikarz wiodącego medium demokratycznego ponoć, uczestniczący w konferencji organizowanej przez PiS, rozrywał koszulę i stał w drzwiach jak ów Rejtan aby zapobiec łamaniu prawa. Ja jedynie zwracam uwagę, że ów dziennikarz (i inni) dziś piszący jakoby w naszej obronie, wczoraj jeszcze obrzucał nas błotem. Na spotkaniach KIU (z Rozenkiem i Dukaczewskim) z uwagą wpatrywałem się w filmiki i zdjęcia czy nie zobaczę na nich jednego z kluczowych polityków SLD, który po owej ustawie (z 2009) powiedzieć raczył, że on rozumie twórców ustawy gdyż jego zasłużony tatuś ma emeryturę dużo mniejszą od owych ...zbrodniarzy(?).

A wracając do problemu podstawowego i najpoważniejszego.

Gdzie były media, te niby niezależne, gdy deptano w Polsce tą właśnie demokrację, wolność i niepodległość? Gdzie były postaci i organizacje od czasów „wczesnego” Wałęsy po czasy „późnego” Tuska gdy wiercono dziurę w owym garnku, gdy psuto Rzplita??

Gdzie byliście?

Gdzie byli dziennikarze? Gdzie byli sędziowie, którzy zgadzali się, że gest pozdrowienia polegający na wyrzuceniu w górę prawego ramienia to zamówienie „pięciu piw”, że swastyka to wizerunek kultu słońca. Gdzie byliście wy wszyscy gdy Jaruzelskiego obranego Prezydentem obrzucano kamieniami, Kwaśniewskiego jajkami? A teraz chcecie by właściwie czcić nieżyjącego już Kaczyńskiego. By darzyć czcią pogardzanego przez wielu obecnego?

Dziś w Polsce są wydarzenia, które wywołują zainteresowanie mediów... przez dwa, trzy dni, no tydzień, które na tym samym kontynencie (Europa) powodują z powodu ciągłego parcia mediów upadki rządów. W Polsce gdzie jednego

dnia media w zasadzie widzą zło w jakimś czynnie polityka ale już następnego dnia zaczynają zauważać, że miał on jednak prawo tak zrobić.

Dziś jest to Polska w której wszyscy gremialnie umówili się, że gdy ktoś coś zrobi nie tak to porównuje się to do PRL – zrobił to jak w PRL, postąpił jak Gomułka. Nagminnie i bez refleksji.

Od PRL-u mości Panowie (Panie też) minęło nam już 30 lat. Zaistniały wydaje mi się procesy, które jednak zmieniły nas wszystkich. Zmieniły i zmieniają nasze poglądy i naszą mentalność. Tylko chyba nie zmieniły waszej mentalności i poglądów, bo jak polityk, który z założenia jest niby lepszy od reszty, postępuje tak jak rzekomo w owym PRL-u?

Nie, on postępuje nie jak w PRL-u, on postępuje wielokrotnie i zdecydowanie jeszcze gorzej. Ów PRL to były inne czasy i inna rzeczywistość. Ten obecny polityk MA MIEĆ już inne odruchy, inne myślenie. Porównanie zaś jakiegokolwiek czynu do PRL-u ma właściwie jeden tylko cel: obrzydzenie tego PRL-u i nic więcej.

A może przyjmijmy inne kryteria, inne porównania, inne odwołania. Np. oceniamy takie postawy i decyzje wymagające napiętnowania i ukazania naszego sprzeciwu stwierdzając przykładowo: „postąpił, zrobił to jak Kaczyński”.

Nam zaś wszystkim należy się jedna rada: nie dajmy się manipulować i oceniamy właściwie kto nam przyjaciel a kto wróg.

Uwaga: Polska wyjątkiem w kwestii „psucia” ustroju nie jest. W tej rzeczywistości dzieje się tuż obok nas - sytuacja w Turcji i na Węgrzech.

Popełniłem 2018-05-19

Mietek Malicki



Skąd się wzięliśmy – My Polacy?

Oczywiście z plemion słowiańskich, legendarnych Polan – nie tylko Polan, ale i innych ówczesnych „bratnich” plemion jak: Wiślanie, Pomorzanie, Mazowszanie, Ślązanie (jedne pewnie rzeczywiste, inne wymyślone, ja bym dodał jeszcze Mazurowie i Warmianie, poprawnie oczywiście inaczej bo Mazurzy i Warmiaczy ale końcówki by nie pasowały do tych wymienionych wcześniej).

We łbach jednak szlacheckich, wiadomo lepszych, bo o zawartości krwi błękitnej, zrodził się pomysł jakiś Sarmatów. Skąd wówczas (był to XVI wiek) „wyciągnięto” owych Sarmatów i jaki oni mieli związek z ludem nad Wisłą – nawet tą częścią z krwią niebieską – nie wiem. A i gaworzenie sfer *a la* naukowych nic istotnego do tematu nie wnosi. Co istotne to owa „sarmackość” tyczyła tylko tych krwiobłękitnych, chłop nie miał szans uznawania się czy nazwania Sarmatą. Też mi zresztą i porównania, chłop Sarmatą. Szlachcic, pan, magnat, jak najbardziej ale chłop? A do roboty, a pole obrabiać, a gnój rozrzucać.

Można by, owych sarmatów, porównać do dzisiejszych elit, przez wielu elity zwanymi. Elity ma to do siebie, że sama się zalicza do owej kasty, że akcentuje ową elitarność, że tym góruje nad plebem. Góruje w wyniku własnego przerosu ego, chcenia bycia owymi elity – wg jakiegoś francuskiego pseudonaukowca żyrafa ma długą szyję z „chcenia” dosięgnięcia do wyżej znajdujących się liści na drzewach (owo „chcenie” to inne wytłumaczenie ewolucji, bardziej znośne szczególnie dla kreacjonistów, którzy stworzenie świata przypisują istocie wyższej).

No dobra, ale sarmackość to już prawie wczoraj, a czasy tamte, te początki Polski?

Ano na dziś wiadomo o nich niewiele bo źródeł brak. Jest ich naprawdę niewiele. Ale od czego nasza dążność, nasza inteligencja, nasza umiejętność wychodzenia naprzeciw oczekiwaniom. Więc okazuje się, że co prawda źródeł nie ma ale... być może te przedmieszkowe Polanie to jakieś Wikingi? Bolek Chrobry kontakty z Wikingami miał a nawet ponoć coś tam u

nich i mieszał (w polityce) więc miał i je (kontakty) także jego ojciec Mieszko (ponoć pierwowzór imienia Mieczysław, znaczy Miecio – a co). Bolek pomysły miał niezłe i łeb nie od parady. Tak ponoć było z chrztem przyjętym rzekomo od Czechów (nie od Niemców) ale są już i historycy, którzy (źródeł oczywiście nadal nie ma) opowiadają się za koncepcją-wariantem wcześniejszego chrztu i przyjęcia chrześcijaństwa z obrządku wschodniego z kierunku Bizancjum – Cyryl i Metody. Moim zdaniem koncepcja nie do przyjęcia bo jak? Krzest przymowalim by my od Ruskich? Cyryl to cyrylica a cyrylica znaczy po rusku pisane. Proste?

Lata bieły, naród się coraz bardziej z innymi nacjami mieszał i na dziś pewnie owej czysto Polańskiej krwi, owych genów polskich i patriotycznych mało w nas ostało. Nie u wszystkich zapewne bo są wśród nas lepsze ale i gorsze sorty. Jak je się odróżnia doprawdy wiedzy nie mam.

Zawsze jednak byliśmy (może nie wszyscy)acją, która szukała czegoś co byłoby lepsze, co by jednostki wyróżniało. Ano więc przekładaliśmy języki insze nad rodzimy. Początkowo łacina, potem włoski czy francuski – stąd określenie makaronizmy używane przez fachowców. Przyjmowaliśmy obce, zagraniczne pojęcia i nazwy – np. w wojsku określenie „jazda autoramentu cudzoziemskiego” bardzo mi się osobiście podoba. Tytuły szlacheckie przyjmowały nasze krwiobłękitne (i nie tylko) rody od wszystkich władców wokół. Dziś w genealogii mówi się wręcz o fałszerstwach, kupowaniu tytułów – nadania rosyjskich carów, cesarza Austro-Węgier i władców Niemieckiej Rzeszy. Nawet dziś pochodzenie obce wielu bardzo wabi – swojego czasu znawcy genealogii zdołali jednemu z naszych rodaków wmówić, że wywodzi się on a rodu rzymskich Waleśów.

Na marginesie powiem, że pojęcie Sarmata zaczyna wracać, jest moda na zrównanie pojęć-określeń Polak-Sarmata.

Aby nie przynudzać zapodam, że wydaje mi się, że wiem kto ze współczesnych Polaków może być określony jako Sarmata

(Ciąg dalszy na stronie 31)

(Ciąg dalszy ze strony 30)

ta a kto nadal zostanie gorszym sortem i zdraziecką mordą.

Ja np., z definicji, ale i spowodu braku kwitów określających przynależność do „krwioblękitnych” (sprawdzałem też i manualnie, czyli nożem, leci niestety leci czerwona) nie mogą być przyporządkowane do Sarmatów, czyli patriotów, nie wiem czy aby ja jeszcze zaliczam się jako Polak, jestem gorszy (najgorszy by w bawelnę nie owijać) sort i zdraziecka mordą. Tu dodam, że jestem pełen wiary w to, że kiedyś się Wam Towarzysze z PiS to te zdrazieckie mordy czkawką będą odbijać a dzieci za wami biegnące krzyczyć: „Te, patriotą” (i by błysnąć obyciem zapodam, że to jest określenie z gatunku pejoratywnych).

Czytam wiele i ostatnio trafiłem na coś co tego sorta najgorszego, tego najniżej w hierarchii polactwa postawionego, czyli chłopą, pogrąża. Otóż naukowe łby, czyli sort trochę bliżej góry, byli ustalili, że w okresie przed, w trakcie i po II wojnie światowej, najbardziej naszych współobywateli krwi żydowskiej utłukli właśnie chłopci. Nie chłopcy, czyli mężczyźni, a takie środowisko najniższe, ze wsi znaczy.

Chłop polski rannych powstańców w naszych bitewkach rozgrywanych z zaborcami, a leżących na owych polach bitewnych zarzynał i z dóbr wszelakich obdzierał.

rał.

Żydów zaś kryjących się po lasach przed szukającymi ich nazistami wyłapywał i wytlukiwał – przed tym faktem solidnie ich obszukując aby grosz się nie zmarnował a i złoto w gębie oby się nie ostało. W miastach i miasteczkach czyny przeciwko Żydom podejmowali zaś robotnicy i podłejsze sfery mieszczańskie. Ludzie ze sfer wyższych, państwo np. z dworów, upadłe rody jak i przedstawiciele entylegencji tego rodzaju działań nie podejmowali, bo sumienie wrażliwsze mieli. Tak to działa. Mogę przypuszczać, że pewnie takie zdarzenia miejsce miały a nacja chłopska chyba w tej Rzplitej dominowała wtedy, więc i prawdopodobieństwo takiego działania w środowisku chłopskim większe było. Tak czy siak jest to próba zrzucenia odpowiedzialności za czyny ze sfer wyższych na niższe. A decyzje o wybuchu Powstania Warszawskiego to też chłopci podejmowali? We mnie to powoduje wzburzenie tej mojej czerwonej krwi, bom rodowodu nie mam na piśmie. Mówili co prawda Tatko, że kiedyjsi przodki Malickich szable mieli, ino spowodu być może hulaszczego trybu życia majątek przeputali i rapcie do onych szabel ze sznurków byli, a nie insze, skórzanne.

*Popelnilem 2018-05-16
Mietek Malicki*

Wspólne oświadczenie CCBE i FBE w sprawie praworządności i zasady wzajemnego uznawania orzeczeń.

Rada Adwokatury i Stowarzyszeń Prawniczych Europy CCBE to organizacja, która troszcząc się o wspólne interesy prawników reprezentuje europejskie krajowe samorządy i stowarzyszenia prawnicze przed europejskimi i innymi instytucjami międzynarodowymi. Do CCBE należą samorządy i stowarzyszenia prawnicze z 45 krajów Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego i pozostałych krajów w Europie. Federacja Adwokatów Europejskich FBE to organizacja, która troszcząc się o wspólne interesy prawników reprezentuje lokalne samorządy i stowarzyszenia prawnicze. Do FBE należą lokalne samorządy i stowarzyszenia prawnicze z 47 państw członkowskich Rady Europy. W swojej działalności CCBE i FBE koncentrują się na kwestiach praworządności i promują jej zachowywanie. Praworządność wymaga istnienia niezależnego wymiaru sprawiedliwości,

który byłby wolny od nadmiernej ingerencji polityków, oraz gwarancji dostępu do wymiaru sprawiedliwości i rzetelnego procesu sądowego. Prawo dostępu do niezależnego sądu jest jednym z podstawowych filarów systemów prawnych państw. Stosownie do art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, praworządność stanowi jedną ze wspólnych wartości, na których opiera się Unia Europejska. Poszanowanie praworządności zapewnia zaufanie do wymiaru sprawiedliwości innych krajów i pozwala sędziom oraz pozostałym praktykom zawodu współpracować ze sobą i obdarzać się wzajemnym zaufaniem, które wykracza poza granice rodzimego kraju. Zasada wzajemnego zaufania w znacznym stopniu przyczyniła się do procesu integracji Unii Europejskiej. Wzajemne zaufanie ma fundamentalne znaczenie w tworzeniu Przestrzeni wolności, bezpieczeństwa

(Ciąg dalszy na stronie 41)

Nie zgadzał się! (cd ze str. 27)

<http://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,23463323,nie-zgadza-sie-na-zaliczenie-do-sb-sad-uznal-jego-racje.html?disableRedirects=true>

Nie zgadza się na zaliczenie do SB. Sąd uznał jego racje Sąd Okręgowy w Kielcach uznał za prawdziwe oświadczenie lustracyjne Janusza Słowińskiego, byłego pracownika wydziału łączności milicji, który nie może pogodzić się z zaliczeniem po latach do SB. Obecni na sali sądowej jego koledzy przyjęli orzeczenie brawami.

Jak już pisaliśmy, pracownicy wydziałów łączności wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych, w strukturach których w latach 1983-90 znajdowały się Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa, są traktowani jak funkcjonariusze SB, choć mieli legitymacje milicjantów.

Nadzór nad tymi wydziałami mieli bowiem zastępcy szefów WUSW ds. SB. Instytut Pamięci Narodowej uznał, że służyli w organach bezpieczeństwa państwa, do których zalicza się SB, a milicji nie. W efekcie już dwukrotnie obniżano im emerytury.

Oświadczenie nie było nieprawdziwe

Nie chcą się z przypisaniem do SB pogodzić. Złożyli oświadczenia, że nie byli funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej i poddają się autolustracji. W poniedziałek Sąd Okręgowy w Kielcach wydał orzeczenie w sprawie Janusza Słowińskiego i uznał, że złożył on oświadczenie zgodne z prawdą. – Oświadczenie lustracyjne nie było nieprawdziwe, nie było kłamstwem lustracyjnym, musi być uznane za prawdziwe – podkreślił sędzia Bogdan Sadkowski, przewodniczący składu orzekającego. Uzasadniał, że Słowiński został przyjęty w latach 70. do pracy w milicji, nosił milicyjny mundur i legitymację, nie uczestnicząc w żadnych szkoleniach czy działaniach SB. Zdaniem sądu podporządkowanie wydziałów łączności w grudniu 1983 roku wiceszefom WUSW ds. SB nie ma tu znaczenia, ponieważ jego praca nie uległa żadnej zmia-

nie. Sędzia Sadkowski zwrócił też uwagę, że w 1990 roku Słowiński został rozkazem personalnym przeniesiony do służby w policji bez żadnej weryfikacji, jakiej poddawani byli funkcjonariusze SB.

Prokuratora z IPN na ogłoszeniu orzeczenia nie było. W swoim wystąpieniu przed tygodniem m.in. stwierdził: – Fakt, że lustrowany nie był funkcjonariuszem SB, nie ma tu znaczenia. Bez znaczenia jest, czy miał legitymację MO, nosił milicyjny mundur czy nie. Jego służba została po latach zaliczona do służby w organach bezpieczeństwa państwa. Tak uznał ustawodawca.

IPN może się odwołać

Prokurator powoływał się też na uchwałę Sądu Najwyższego, który w 2015 roku uznał, że pracowników wydziału łączności należy tak traktować jak funkcjonariuszy SB.

Odnosząc się do tego, sędzia Sadkowski stwierdził,

że nie zamierza polemizować z tą uchwałą, ale zwrócił uwagę, iż odnosi się ona do spraw emerytalno-rentowych. – Sąd Najwyższy nie analizował przypadków konkretnych osób – mówił. Nie wykluczył, że wśród pracowników wydziałów łączności mogły być także osoby współpracujące z SB, ale potraktowanie wszystkich jednakowo stanowiłoby odpowiedzialność zbiorową.

Orzeczenie nie jest prawomocne. IPN może się od niego odwołać do Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Janusz Słowiński zapowiada, że jeśli w apelacji nie zostanie zmienione, wystąpi do IPN o wycofanie z Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA informacji, że pracował w organach bezpieczeństwa państwa w rozumieniu ustawy lustracyjnej.

*Janusz Kędracki
28 maja 2018*



Agencja Gazeta

Dezubekizacja.

Sądy zawieszają sprawy odwoławcze.

<http://wyborcza.pl/7,75398,23345602,dezubekizacja-sady-zawieszaja-sprawy-odwolawcze-czekaja-na.html>

Leszek Kostrzewski 2 maja 2018

Nawet dwa-trzy lata będą musieli czekać na wyrok mundurowi, którym zmniejszono emerytury w wyniku ustawy dezubekizacyjnej. Wszystkie sprawy w sądach są zawieszane do czasu rozpatrzenia skargi przez Trybunał Konstytucyjny.

– Do sądu wpłynęło już ok. 8,5 tys. odwołań od decyzji o zmniejszeniu emerytury. W każdym przypadku funkcjonariusze dostają decyzje, że sprawy zostają zawieszone lub po prostu sądy nie wyznaczają terminu rozprawy. Uzasadnienie jest jedno – trzeba poczekać na decyzję Trybunału Konstytucyjnego – mówi Zdzisław Czarnecki, prezydent Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP. Damian Sucholewski, adwokat z Warszawy prowadzący sprawę poszkodowanych funkcjonariuszy: – Przypuszczam, że rozpatrzenie sprawy może zająć dwa-trzy lata.

Wielu jego klientów nie doczeka końca rozprawy. – Już zmarły cztery osoby, które reprezentowałem w sprawach obniżonych emerytur – dodaje Sucholewski.

Sąd chce odpowiedzi TK

Wydłużenie spraw to efekt decyzji Sądu Okręgowego w Warszawie z 24 stycznia 2018 r. Sąd nie wydał wyroku w jednym z procesów dezubekizacyjnych, lecz zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem, czy dezubekizacja nie narusza ustawy zasadniczej oraz zasad niedziałania prawa wstecz i niekarania dwa razy za ten sam czyn.

Sędziowie zwrócili uwagę na to, że już raz, w 2009 r., tym samym funkcjonariuszom obniżono emerytury (zmniejszono wskaźnik wymiaru emerytury z 2,6 do 0,7 proc. za służbę do 1990 r.), ale wtedy nie karano obniżką świadczeń za służbę po 1990 r. na rzecz wolnej Polski.

Teraz zdaniem sądu okręgowego „mogą powstać wątpliwości, czy nie łamie zasady zaufania do państwa i prawa prawodawcy, który ponownie obniża świadczenia emerytalne i rentowe tej samej grupie osób, przy czym – czyniąc to po raz drugi – zdaje się naruszać wiele zasad i wartości konstytucyjnych, w tym w szczegól-

ności przekraczając dozwolone Konstytucją RP i standardami międzynarodowymi granice, naruszając istotę prawa do zabezpieczenia społecznego”.

Na koniec sąd stwierdza, że działania państwa mogą mieć „charakter represyjny i dyskryminacyjny i mogą stanowić zaprzeczenie zasady zaufania obywateli do państwa”.

Jedyna szansa

– odsunąć PiS od władzy

Skoro sprawy w sądach są zawieszone, jedyną szansą na to, aby mieć szybko przywróconą pełną emeryturę, jest odwołanie się do szefa MSWiA. Ma on bowiem możliwość bez decyzji sądu wyłączyć daną osobę z ustawy. Art. 8a ustawy daje ministrowi taką możliwość.

– Do końca grudnia 2017 r. do ministerstwa wpłynęło 3976 wniosków złożonych w trybie art. 8a – informuje resort. – Nie znam jeszcze żadnego przypadku, żeby minister poparł jakiś wniosek – mówi „Wyborczej” Zdzisław Czarnecki. – Wiele spraw jest natomiast przeciąganych. Na przykład jeden z oficerów policji wysłał do MSWiA pismo w lutym 2017 r. Prosił o wyłączenie z ustawy, bo w wolnej Polsce narażał życie i zdrowie. Dostał odpowiedź, że ze względu na skomplikowane sprawy decyzję dostanie w sierpniu. Jednak w sierpniu ministerstwo napisało mu, że odpowie w maju 2018 r. Co napisze w maju – nie wiadomo.

– Szczegrze mówiąc, jedyną szansą na szybką zmianę ustawy jest odsunięcie w najbliższych wyborach obecnej opcji politycznej od władzy. Wtedy jest szansa, że ta haniebna i niesprawiedliwa ustawa przestanie obowiązywać – mówi Czarnecki.

Jak działa ustawa dezubekizacyjna

Emerytury zmniejszane są od 1 października 2017 r. Podstawa wymiaru emerytury wynosi 0 proc. za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944-90. Dotyczy to zarówno tych funkcjonariuszy, którzy pracowali tylko w PRL, jak i tych, którzy służyli dłużej. Po obniżce byli funkcyjna-

(Ciąg dalszy na stronie 34)

(Ciąg dalszy ze strony 33)

riusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura, czyli ok. 1,7 zł na rękę. Niektórym obniżono jednak świadczenia do emerytury minimalnej, tj. kwoty ok. 850 zł na rękę.

Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub specsłużbach MON. Nie ma znaczenia, że po weryfikacji służyli wolnej Polsce.

PiS powraca do dezubekizacji wojska

<http://wyborcza.pl/7,75398,23353162,pis-powraca-do-dezubekizacji-wojska.html>

Wojciech Czuchnowski 4 maja 2018

PiS "odmraża" ustawę o obniżeniu emerytur i rent żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego. Biuro Analiz Sejmowych opublikowało opinię dotyczącą projektu dezubekizacji armii - jest miażdżąca, ale to nie oznacza, że ustawa pójdzie do kosza.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin (druk sejmowy nr 1105) jest niemal taki sam, jak ustawa przewidująca drastyczne obniżenie świadczeń funkcjonariuszom policji oraz służb specjalnych. Według szacunków obejmie od 12 do 20 tys. osób i ma przynieść rządowi zysk od 200 do 300 mln zł rocznie.

W grudniu 2016 r. oba projekty, nazywane dezubekizacyjnymi, przesłał do Sejmu rząd Beaty Szydło. Zostały przyjęte na słynnym posiedzeniu w Sali Kolumnowej. Karały obcięciem emerytur i rent – do poziomu pomiędzy 850 a 1700 zł netto – każdego, kto przed 1990 r. chociaż jeden dzień przepracował w strukturach MSW lub MON zaliczanych do „organów represji państwa totalitarnego”. Nie miało znaczenia, czy po upadku komunizmu żołnierz lub funkcjonariusz przez lata służył niepodległemu państwu.

Błyskawiczna dezubekizacja

Dezubekizację policjantów i funkcjonariuszy rząd przeprowadził błyskawicznie. Od października 2017 r. mają oni obniżone świadczenia, co jest powodem licznych protestów ze strony m.in. związków zawodowych służb mundurowych, a w sądach na rozpatrzenie czeka ponad 8,5 tys. odwołań w tej sprawie. Wszystkie są zawieszone do czasu wydania orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny, który nie wyznaczył dotąd terminu

rozprawy. Zupełnie inaczej potoczyły się losy dezubekizacji wojska. Mimo pozytywnych opinii ówczesnego MON kierowanego przez Antoniego Macierewicza z projektem nic się nie działo. Nieoficjalnie mówiło się, że jest to związane m.in. z negatywnymi głosami opinii publicznej, przeciwnej represjonowaniu żołnierzy, oraz z naciskami środowisk wojskowych.

Ale 8 kwietnia 2018 r. na stronach Sejmu pojawiła się opinia Biura Analiz Sejmowych oceniająca projekt i jego skutki prawne. To pierwszy od 16 miesięcy ruch wokół projektu, który może oznaczać, że Sejm zamierza wrócić do prac nad dezubekizacją armii, choć sama analiza BAS dotycząca go jest miażdżąca. Przywołuje opinię Sądu Najwyższego, który uznał, że jest niezgodny z konstytucją i stosuje zasadę odpowiedzialności zbiorowej. W konkluzji czytamy, że „wprowadzenie odpowiedzialności dla wszystkich żołnierzy, wyłącznie ze względu na służbę w zdefiniowanych przez projektodawcę przedziale czasu i jednostkach organizacyjnych MON, niezależnie od indywidualnej oceny postępowania, a także np. stażu pracy, stanowiska, funkcji i faktycznej działalności, budzi poważne wątpliwości”. Sejmowi prawnicy stwierdzają też, że „brak powiązania proponowanych sankcji z indywidualną oceną odpowiedzialności prawnej konkretnych osób i dokonywanie oceny przez władzę ustawodawczą, a nie przez władzę sądowniczą, mogłoby spowodować znaczące skutki negatywne”. Ostrzegają wreszcie przed skutkami społecznymi i prawnymi: „Wprowadzenie tych zmian mogłoby doprowadzić do szeregu negatywnych konsekwencji zarówno w obszarze społecznym, politycznym,

(Ciąg dalszy na stronie 35)

(Ciąg dalszy ze strony 34)

finansowym i prawnym, nie tylko na arenie krajowej, ale również międzynarodowej”.

Taka opinia nie oznacza jednak, że projekt pójdzie do kosza. Dokładnie takie same uwagi mieli prawnicy BAS przy dezubekizacji MSW. Zostały zlekceważone, a rząd – głosami PiS i części Kukiz'15 – przeforsował ustawę.

Kto podlega dezubekizacji armii?

Rząd chce obniżyć emerytury i renty wszystkim żołnierzom, którzy przed 31 sierpnia 1990 r. pracowali w organach aparatu bezpieczeństwa, instytucjach podległych MON i MSW. Przywileje stracą też członkowie WRON. Twórcom chodzi o objęcie zmianami jak największej

liczby osób. Oprócz stalinowskiej Informacji Wojskowej i Wojskowej Służby Wewnętrznej (poprzedniczka WSI) rząd chce też dezubekizować żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza oraz z „innych służb Sił Zbrojnych prowadzących działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze”. Nie wiadomo dokładnie, co przez to rozumieć. Chodzi m.in. o prokuraturę wojskową. „Kara” ma objąć tych, którzy pracowali w strukturach wojskowych i cywilnych. I nie tylko żołnierzy zawodowych, ale też tych, którzy przez objęcie ustawą formacje przeszli w ramach obowiązkowej zasadniczej służby wojskowej.

[INFORMATOR]

Co zabierze komornik?

<http://wyborcza.pl/7,97654,23377406,co-zabierze-komornik-informator.html>

Katarzyna Klukowska 10 maja 2018

Pensja, emerytura i renta to dochody łatwe do zajęcia przez komornika, ale nie w całości. Ile maksymalnie ma prawo zabrać?

Zmiany w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych mają zacząć obowiązywać za kilka miesięcy. Ponieważ między komornikami a urzędnikami ZUS nie ma zgody co do tego, czy egzekucja powinna być prowadzona od kwoty brutto, czy netto, rząd zaproponował nowelizację ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Nowe przepisy mówią, że jeżeli po odliczeniu składki na ubezpieczenie zdrowotne i zaliczki na podatek wysokość świadczenia jest niższa niż kwota wolna od potrąceń i egzekucji, to potrąceń i egzekucji się nie dokonuje.

Przepisy będą miały zastosowanie do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie nowelizacji.

Emerytury i renty

W przypadku emerytur i rent wolne od potrąceń są świadczenia w wysokości 75 proc. najniższej emerytury lub renty (nie dotyczy to należności alimentacyjnych; tutaj wolna jest tylko kwota 50 proc. najniższej emerytury lub renty).

Komornicy uważają, że egzekucja powinna być prowadzona od kwoty brutto.

ZUS (popiera go Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej) – że od kwoty netto. Obowiązujące przepisy są tak skonstruowane, że w zasadzie nie wiadomo, kto ma rację. Potrącenia według interpretacji komorników są niekorzystne dla dłużników, bo w kieszeniach zostaje im mniej pieniędzy.

Przykład. Pani Elżbieta dostaje z ZUS najniższą emeryturę (obecnie 1029,80 zł brutto, czyli 878,12 zł netto). W zeszłym roku wzięła kredyt na spłatę zaległego czynszu w spółdzielni mieszkaniowej. Niespodziewane wydatki sprawiły, że spóźniła się z płatnością kilku rat i teraz komornik ściąga zaległości z jej świadczenia. Zabiera jej 25 proc. od emerytury brutto (257,45 zł), czyli na rękę zostaje jej 569 zł.

Gdyby ZUS zastosował korzystniejsze dla niej obliczenie kwoty egzekwowanej od kwoty netto, pani Elżbiecie zostałoby prawie 100 zł więcej, czyli 658,6 zł (878,12 zł x 75 proc.).

Gdy nowelizacja przepisów o emeryturach i rentach z FUS wejdzie w życie, ze świadczenia pani Elżbiety komornik prawie nic nie ściągnie, bo wolne od zajęcia będzie 825 zł. Nadwyżka pon. tę kwotę to w przypadku dłużniczki zaledwie 53 zł.

(Ciąg dalszy na stronie 36)

Umowa o pracę

Z umowy o pracę na pełen etat komornik może zająć do 50 proc. wynagrodzenia, a gdy ściągane są zaległości alimentacyjne – do 60 proc. Jeśli pracownik ma długi zarówno z tytułu kredytów, jak i zaległości alimentacyjnych, to łączne potrącenia nie mogą przekroczyć 60 proc. jego pensji.

Kwota wolna od zajęcia komorniczego w 2018 r. wynosi 1530 zł na rękę. Tyle komornik będzie musiał zostawić dłużnikowi.

Uwaga! Przy egzekucji alimentów w ogóle nie ma kwoty wolnej, więc przy niższych zarobkach dłużnikowi może zostać mniej niż 1530 zł netto.

Jeśli dłużnik pracuje na niepełnym etacie, kwota wolna od zajęcia komorniczego będzie proporcjonalnie mniejsza.

Nagrody, dodatkowe wynagrodzenia roczne oraz należności przysługujące pracownikowi z tytułu udziału w zysku są egzekwowane w całości na zaspokojenie świadczeń alimentacyjnych.

Umowy śmieciowe

W przypadku umów-zleceń czy o dzieło przychód może zostać zajęty w całości. Ale jest sposób na zachowanie części wynagrodzenia. Należy poinformować komornika, że pieniądze z tych umów stanowią jedyny dochód i dostajemy je np. co tydzień albo co miesiąc w podobnej wysokości, a wtedy będą mogły mieć zastosowanie przepisy kodeksu pracy dotyczące potrąceń. Ale uwaga – tylko co do wysokości kwoty zajętej. Nie ma kwoty wolnej od potrąceń.

Przykład. Pan Stanisław miał długi wobec banku. Komornik prowadził przeciwko niemu postępowanie egzekucyjne o zapłatę prawie 140 tys. zł wraz z odsetkami i kosztami postępowania.

Zanim pojawił się komornik, pan Stanisław wynajął lokalnej firmie swoją nieruchomości za 15 tys. zł miesięcznie. W ramach ustalonego czynszu mężczyzna zobowiązał się do tego, że będzie opłacał rachunki za prąd i przeprowadzał konieczne remonty.

Dwa lata później dochody z najmu zajął komornik, choć firma wynajmująca nieruchomości poinformowała go, że z tych pieniędzy pan Stanisław opłaca prąd. Zakład energetyczny odciał dopływ energii do budynku. Najemca wypowiedział

umowę i się wyprowadził.

Pan Stanisław złożył do sądu skargę na czynności komornika. Ale sąd ją oddalił. Mężczyzna wniósł zażalenie – według niego komornik naruszył przepisy, bo zajął czynsz najmu w całości, wiedząc, że to jedyne źródło utrzymania pana Stanisława.

Sąd przyznał mu rację. Uznał, że wynagrodzenie z umowy najmu jest świadczeniem powtarzającym się, które ma zapewnić utrzymanie. Komornik wiedział od najemcy, że umowa została podpisana na kilka lat, a czynsz najmu stanowi jedyne źródło utrzymania pana Stanisława. Dlatego comiesięczny czynsz powinien podlegać takiej samej ochronie jak wynagrodzenie za pracę – komornik nie powinien był go więc zabierać w całości.

Pismo do komornika

Pismo do komornika, żeby nie zabierał wszystkich pieniędzy z umowy-zlecenia albo o dzieło (lub z innej umowy długookresowej), może wyglądać tak:

„Oświadczam, że jedynym źródłem mojego utrzymania jest wynagrodzenie z umowy-zlecenia zawartej w dniu (podać datę) z firmą (pełna nazwa i adres). Świadczenie ma charakter powtarzalny i wypłacane jest w regularnych odstępach czasu – raz w miesiącu. Umowa-zlecenie zawarta jest na dłuższy okres (lub zawierana na okresy miesięczne w oparciu o deklarację stałej współpracy).

Z tytułu zawartej umowy osiągam miesięczny przychód brutto w kwocie (podać kwotę).

W związku z powyższym proszę o zakwalifikowanie mojego przychodu z tytułu zawartej umowy-zlecenia jako świadczenie powtarzające się, zgodnie z art. 833 par. 2 kodeksu postępowania cywilnego”.

Uwaga! Komornik albo wierzyciel może zawiadomić inspekcję pracy, żeby sprawdziła, czy nie dochodzi do obejścia prawa, tzn. czy umowa-zlecenie nie jest tak naprawdę umową o pracę.

Konto w banku

Dwa lata temu weszły w życie przepisy, które zmieniły zasady zajmowania środków zgromadzonych na koncie bankowym. Wcześniej na koncie musiała zostać trzykrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw. Teraz jest to 75 proc. minimal-

(Ciąg dalszy na stronie 37)

(Ciąg dalszy ze strony 36)

nego wynagrodzenia za pracę, czyli 1575 zł brutto w danym miesiącu kalendarzowym. Dla wszystkich rachunków oszczędnościowych, oszczędnościowo-rozliczeniowych i rachunków terminowych należących do jednej osoby jest jeden łączny limit.

Przykład. Pani Katarzyna ma konto w banku i lokatę z oszczędnościami w kwocie 5 tys. zł. Przyjaciółka poprosiła ją, by wzięła dla niej pożyczkę w banku. Miała ją spłacać, ale poważnie zachorowała i pani Katarzyna została z długiem. Płaciła raty, ale teraz i jej brakuje pieniędzy.

Kobieta pracuje jako kasjerka w dyskoncie. Zarabia 3800 zł brutto, czyli 2714 zł na rękę. Komornik zajmie jej nie tylko część pensji, ale też część środków zgromadzonych na lokacie bankowej. Artykuł 54 par. 1 ustawy Prawo bankowe mówi, że środki pieniężne znajdujące się na rachunkach oszczędnościowych, oszczędnościowo-rozliczeniowych oraz lokatach terminowych są wolne od zajęcia w każdym miesiącu kalendarzowym, w którym obowiązuje zajęcie, do wysokości 75 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę przysługującego pracownikowi zatrudnionemu w pełnym miesięcznym wymiarze czasu pracy.

Czego nie może zająć komornik

Zgodnie z art. 829 kodeksu cywilnego komornikowi nie wolno zająć m.in. pościeli, bielizny i ubrania dłużnika oraz jego rodziny, zapasów żywności i opału na miesiąc, narzędzi i przedmiotów potrzebnych do pracy zarobkowej (z wyłączeniem pojazdów mechanicznych), przedmiotów niezbędnych do nauki, papierów osobistych, odznaczeń, przedmiotów służących do wykonywania praktyk religijnych oraz przedmiotów codziennego użytku, które mogą być sprzedane tylko poniżej ich wartości, a dla dłużnika mają znaczną wartość użytkową. Nie wolno mu też zabrać leków oraz np. wózka inwalidzkiego lub samochodu przystosowanego do transportu osoby niepełnosprawnej.

Co wolno komornikowi

Komornik to funkcjonariusz publiczny. Ma prawo wejść na posesję lub do domu dłużnika nawet pod jego nieobecność. Nie ma prawa nachodzić go nocą i w weekendy, a w dzień powszedni powinien

się zjawić między godziną 7 rano a 9 wieczorem. Jeśli z jakiegoś powodu musi wykonać swoje czynności w nocy lub w dni ustawowo wolne od pracy, powinien mieć zgodę prezesa sądu.

Gdy egzekucja rozpoczęła się w ustawowych godzinach, ale przeciągnęła do późnych godzin, komornik może kontynuować pracę w nocy bez zgody sądu (jeśli przerwa utrudniłaby egzekucję).

Dłużnik nie musi uczestniczyć w czynnościach komorniczych. Jeśli jest w domu, komornik może zarządzić przeszukanie ubrań, które dłużnik ma na sobie.

Zanim wpuścimy komornika za próg mieszkania, powinien się – na nasze żądanie – wylegitymować identyfikatorem ze zdjęciem, imieniem i nazwiskiem oraz oznaczeniem sądu rejonowego, przy którym działa.

Również na nasze żądanie powinien przedstawić tytuł wykonawczy, którym najczęściej jest prawomocne orzeczenie sądu (może być też akt notarialny, orzeczenie nieprawomocne). Bez tego dokumentu egzekucja nie ma prawa się rozpocząć.

Windykator nie ma żadnych uprawnień – nie jest funkcjonariuszem publicznym. Jego rolą jest doprowadzenie do ugody z dłużnikiem i np. rozłożenie długu na raty. Jeśli nie uda się porozumieć, wtedy windykator może skierować sprawę do sądu, a gdy otrzyma tytuł wykonawczy – przekazać go komornikowi.

Windykator nie może być natarczywy, nie wolno mu dzwonić w dzień i w nocy do dłużnika z przypomnieniem, że ma dług. Nie wolno mu też nachodzić dłużnika w domu, miejscu pracy, straszyć, grozić ani obrażać. Takie zachowanie można potraktować jako nękanie lub naruszenie miru domowego, a to już przestępstwa, za które grozi kara.

Nie wolno mu także zajmować jakiegokolwiek mienia. Jeśli cokolwiek samowolnie „zajmie”, będzie to traktowane jak kradzież.

Proponowane zmiany w ustawie o emeryturach i rentach z FUS:

- - należności inne niż alimentacyjne (wraz z kosztami i opłatami) jest: 75 proc. najniższej emerytury będzie: 825 zł
- - nienależnie pobrane świadczenia z ubezpieczeń społecznych, funduszu

(Ciąg dalszy na stronie 38)

alimentacyjnego, pomocy społecznej jest: 60 proc. najniższej emerytury będzie: 660 zł

- - alimenty egzekwowane przez komornika (wraz z opłatami) i przez wierzyciel jest: 50 proc. najniższej emerytury będzie: 500 zł
- - opłaty za pobyt w domach pomocy społecznej i zakładach opiekuńczo-leczniczych jest: 20 proc. najniższej emerytury (renty) będzie: 200 zł

Emerytury i renty. Kwoty wolne od potrąceń i egzekucji (brutto)

Najniższa emerytura, renta

- od 1 marca 2015 r.: 880,45 zł – kwota wolna: 440,23 zł
- od 1 marca 2016 r.: 882,56 zł – kwota wolna: 441,28 zł
- od 1 marca 2017 r.: 1000 zł – kwota wolna: 500 zł

- od 1 lipca 2017 r.: 1000 zł – kwota wolna: 750 zł
- od 1 marca 2018 r.: 1029,8 zł – kwota wolna: 772,35 zł

Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy

- od 1 marca 2015 r.: 675,13 zł – kwota wolna: 337,57 zł
- od 1 marca 2016 r.: 676,75 zł – kwota wolna: 338,37 zł
- od 1 marca 2017 r.: 750 zł – kwota wolna: 375 zł
- od 1 lipca 2017 r.: 750 zł – kwota wolna: 562,5 zł
- od 1 marca 2018 r.: 772,35 zł – kwota wolna: 579,27 zł

Konsultacja prawna: Marzena Świeczkowska-Wójcikowska, adwokat

Majówka w Dębówku

Wagroturystycznym siedlisku „Dworek Dębówko”, Koło SEiRP w Bartoszycach zorganizowało tradycyjną „Majówkę 2018” Dwadzieścia jeden osób, członków Koła, ich rodzin i zaproszeni goście mieli okazję do wspólnego spędzenia czasu przy pięknej pogodzie w miłym otoczeniu i muzyce. Była więc okazja do wymiany doświadczeń i porozmawiania o problemach emerytów mundurowych z

władzami miasta reprezentowanymi na spotkaniu przez Starostę Powiatu Bartoszyce pana Wojciecha Prokockiego i Sekretarza Miasta kol. Roberta Pajaka. Takie spotkania „bez krawatów” mają całkiem inny charakter niż proceduralne zebrania członków, dlatego tak są doceniane, nawet gdy trzeba pomówić „na poważnie:

Henryk Biculewicz



Wybory tuż, tuż...

Działo się to bodajże w 1984 roku. W trakcie konferencji powiatowej PZPR-u jako Przewodniczący Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Mamry” Giżycku (praca społeczna) pozwoliłem sobie na krytykę decyzji ówczesnych Suwalskich Władz Wojewódzkich.

Pamiętam nazwiska ówczesnych decydentów: vice Wojewoda Szawiola i Naczelnik wydziału ds. budownictwa Miczaniewski, ale najbardziej wkurzonym był gen. Janiszewski z KC PZPR. Być może to zadecydowało, że obecna na konferencji zastępca redaktora naczelnego „Polityki (to taki organ prasowy wyższego szczebla tamtejszych rządów) zapamiętała mnie, bowiem rok później w ogólnokrajowym konkursie pod tytułem „Scalanie wartości” z gatunku reportaży, zająłem I miejsce za artykuł pt. *„Zapach pomarańczy w wigilię na Konarskiego 11”*. Teraz nie jest to aż tak istotne, chociaż wtedy raczkujący w przekazie pisanym byłem z tego faktu niezmiernie dumny. Ale najbardziej istnym było to co powiedziała Pani redaktor. Ona nakreśliła w kilku słowach wymogi stawiane przed dziennikarzem. Jej zdaniem (nie wiem od kogo to zapożyczyła) może być osoba posiadająca wszechstronną wiedzę, inteligencję, która powinna wyrażać się m.in. szerokim wachlarzem szybkich skojarzeń. A przede wszystkim osoba ta powinna posiadać skłonność do niezależnych wartościowań, bycia obiektywnym pod każdym względem. Przy okazji nie może osoba ta być pozbawiona obiektywnej i nie zależnej krytyki. Wielokrotnie spisując swoje refleksje tworząc audycje radiowe starłem się sprostać tym regułom, jednak obiektywnie rzecz ujmując to tamte czasy taką możliwość stwarzały, a dziś?!

Zerowanie na krzywdach wyrządzonych przez Rosję, (o Niemcach nierzadko już wcale się nie pamięta), przy okazji dążenie do odbudowy niby silnej armii (karzeł w walce z niedźwiedziem też mi retoryka) i bezdyskusyjny nakaz sprawiedliwości dziejowej. Nierealne roszczenia od wszystkich uczestników zawieruchy wojennej nawet tej pierwszej, tylko po to aby ciemne masy miały satysfakcję pod tytułem „Dowalić Kacapom”, „Dowalić

Niemiaszkom (kolejny raz dot. odszkodowań po II Wojnie), a nawet roszczenia względem Żydów pochodzenia polskiego. To dążenie do niby tej sprawiedliwości w wymiarze makro osobiście przerabialiśmy w wymiarze mikro (patrz ustawa deubekizacyjna) doprowadziła do tego, że staliśmy się społeczeństwem podzielonym. Za tej, ich zdaniem wrednej komuny, były jedynie podziały w sferze światopoglądowej dziś..., brak słów. Nie rzadko w łonie podstawowej komórki społecznej jaką nie wątpliwie jest rodzina, z braku niewiedzy, braku świadomości nie tylko w sferze politycznej, ale nawet światopoglądowej, tworzą się konflikty niewyobrażalne. Stworzenie psychozy, że jesteśmy społeczeństwem najkulturalniejszym, najbardziej cywilizowanym (widelce Francuzom) najbardziej patriotycznym (konflikt o pomnik Katyński w USA) najbardziej cywilizowanym (patrz ustawa o IPN), a nawet najbardziej pracowitym (patrz za darmo wręczane 500+) tak otumania durnowate masy, że jak ta stalinowska teoria obrzucania błotem, to zawsze coś zostanie i masy kupią to za wiarygodne *status quo*. A czyni się to wszystko na zasadzie wykorzystania elokwentnych mówców, klakierów, wszelkiej maści specjalistów od medialnego przekazu, a kończąc nawet na bojówkarzach pokroju „narodowościowców” i wszelkich speców od zadymy stadionowo – narodowej. Oczywiście nie zapomniano o sieci nowo wyszkolonych, na bazie edukacji zachodniej, specjalistów ds. rozpracowań, podsłuchów (obecnie 17 firm ma prawo instalowania podsłuchów legalnie ?!)

o wszystko mamy za plecami, nie za sobą. Jesteśmy pod każdym względem odbierani nie tylko jajko ten chłopiec do bicia, lecz głównie jako przeciwnik polityczne. W żadnym wypadku nie boją się oni KOD-ów, Niezależnej itp. Razem czy czegoś tam jeszcze. Z chwilą przejścia dominacji powyborczej taki tam „obatel” Czarnecki, zięć kosmonauty, kolejny raz zmienia partię i okaże się, że na tą chwilę jest on miły, jak to Szwej mówił: jak kielbaski z wędzarni względem nowej polityki (7 raz zmieniał swoją przy-

(Ciąg dalszy na stronie 40)

(Ciąg dalszy ze strony 39)

należność). Przecież takich kurków na dachu jest coraz więcej. Jednak nam pozostaje wyciągnięcie sensownych wniosków. Już o tym wielokrotnie pisałem. To B. Komorowski, R. Sikorski itp. „anty wataha” głosowała w 2010 roku aby nam zabrać nawet nie emerytury, ale głównie godność, a dziś oni nam obiecują, że jak dorwą się do koryta to zmieniają ustawę i zwrócą to co nam kolejny raz zabrano.

Kochane Koleżanki i Koledzy!

Szybciej zacznę ponownie wierzyć w bociany, niż oni dotrzymają składanych obietnic. Jeszcze raz podkreślam dużymi literami: „Nam z nimi nie pod drogą”!!

Do czego zmierzam?

Zbliżają się wybory samorządowe. Trudno jest znaleźć odpowiedniego partnera politycznego. Z jednej strony notowania, te słupki sondażowe, te nagabywania z publicznych trybun o partiach, które poszły w niebyt. Dziś partia Niezależna stała się szczątkową – też mi partner??!! Jednak mając swoje doświadczenie życiowe, a raczej wyciągając refleksje z przeżytych lat dochodzę do wniosku (być może się mylę), że jak na razie to opcja lewicowa ma możliwość, podkreślam możliwość i chęć udzielenia nam wsparcia. Oczywiście są pewne trudne kwestie w samej lewicy. Oczekiwanie czystki tych po części skompromitowanych polityków jest nad wyraz widoczne. Wielu z nich już dawno powinno odejść w niebyt polityczne. I na to właśnie liczę. Pamiętacie Kochani, jak ten „Młynarz” wszedł z niewiadomych powodów w komitwę z paniusią dziś „sławną” dziennikarką obecnej opcji. Efekt tej współpracy odbija się nam beknięciem sięgającym odbytu (przepraszam, ale ma takie odczucie). Kiedyś aktorki, aby załapać się do głównej roli, a nawet drugoplanowej załatwiały to metodą łóżkową... Mam nadzieję że tym razem takiej błazeńdady nie będzie,

Przy okazji dodam tylko, że szlak mnie trafia, gdzie byli inni bonzowie typu papuga Kalisz i jemu podobni. Sądzę, że proces samooczyszczenia się lewicy nie jest tylko formalnym hasłem. Zobaczmy jak to wyniknie w praniu. Już kiedyś pisałem na temat zobowiązań Czarzastego dotyczących jego abstynencji. To jego sprawa. Jednak jednym z elementów jego kampanii jest hasło, jak załapia się do

bufetu zwanego Sejmem lub Senatem to wezmą się za Konkordat. Jest to klasyczny strzał w kolano. W żadnym wypadku nie jest to chwyt marketingowy. Nie chce się mądrzyć, ale na tym etapie, to jest odsłonięcie gardy. Jeszcze raz podkreślam, należy uczyć się nie tylko na błędach własnych, ale również na sukcesach naszych przeciwników. Przypominam zagrywkę kaczora z Antosiem. Nigdy nie zostanie ministrem. Gowin jest najlepszy w kwestii Obrony Narodowej itp. itd. A po wyborach królik z rękawa i co? Namieszał, aż strach pomyśleć co będzie dalej. A taki Piszczel i Jakiś tam Kamieniuszkiem zwanym już nie wspomnę. Do ostatniej chwili czekano aby zgodnie z zasadą „moim honorem jest wierność”*)* wygrać wybory. A po tym widać tą super rozgrywkę z masami. Na dodatek może inaczej. W każdej rozgrywce są dwie strony. Gra się do dwóch bramek lub ewentualnie obala się przeciwnika na matę lub jakąś tam piłkę wrzuca się do kosza lub za długą stronę siatki. Takie formy są ogólną regułą, ale przyrównywać obecna rozgrywkę nowej zmiany za cholerę nie mogę dociec gdzie jest ta piłka i jaką rolę spełniają kibice. Okazuje się, że kibice jednej bandy grają nie fair. Mowa o katolickim duchowieństwie. Na pozór nie wtrącają się do polityki? Oczywiście chrzanie głupoty?! Konia z rzedem temu który wskaże dziedziny naszego życia w których nie funkcjonują macki tej współrządzącej kasty. Można było by sądzić, że społeczeństwo wydozrosło i nie da się tak łatwo manewrować, jednak są to złudne nadzieje. Z tego też powodu to my powinniśmy patrzeć na kampanię wyborczą jako działania marketingowe.

Przepraszam rozpisalem się o rzeczach na temat których, wielu z nas z własnej autopsji wie co nie miara. Ale nie oto chodziło. Te moje wynurzenia są takim analitycznym wstępem do tego co nas czeka w niedalekiej przyszłości, a raczej co powinniśmy czynić aby tą naszą przyszłość odrobinę poprawić. Abyśmy wykorzystali jedyną z nielicznych możliwości prawnej, podkreślam prawnej naszej obrony. Tak, to jest forma obrony. Inaczej się nie da.

Ordynacja wyborcza jest tak skonstruowana (nie ma JOW-ów), że do samorządów załapie się proporcjonalna

(Ciąg dalszy na stronie 41)

ilość członków określonej partii, w zależności od do łącznie uzyskanych głosów. Dla nas nie może być alternatywa mniejszego zła. Powinniśmy głosować konkretnie na lewicę, która jak na razie konsekwentnie staje w naszej Obronie. J. Zemke, A. Rozenek i inni. Nie ważne, że w danej miejscowości, osiedlu nie znamy kandydata lewicy. Ważne jest aby to na takich kandydatów oddawać swoje głosy. To jest naszym obowiązkiem względem tych naszych Koleżanek i Kolegów oraz ich rodzin, których potraktowano jako gorszy sort. Już do dziś powinniśmy w sposób zdecydowany określić się.

Kończąc dzisiejsze spotkanie z Szanownymi Czytelnikami pragnę podzielić się refleksją z olsztyńskiej Konferencji naszego Stowarzyszenia. Obecny na konferencji v-ce Prezes ZG stwierdził, że Stowarzyszenie nadal stara się zachować apolityczność. Kwestie sympatii względem określonej partii są osobistą sprawą każdego z nas. W trakcie dalszej wypowiedzi przedstawił dotychczasowe działania w ramach Federacji i naszego Stowarzyszenia. Okazało się, że właśnie

działacze lewicy w niekwestionowany sposób pomagają, włączyli się w nurt, najprościej mówiąc, dążący do uchylecia tej niehumanitarnej ustawy. Trzeba mieć na uwadze, że obecnie kilka ustaw znajduje się w przechowalni, głównie dotyczyć one będą wszelkich służb mundurowych. Osoby które służąc dla Kraju, dla Ojczyzny nie miały na czapce orzelka z koroną mogą liczyć, że macki niby to sprawiedliwości społecznej też ich opłota. Dla tego nie bądźmy bierni. Jak to mówią ci z koloratkami, nie popełniamy grzechu przez zaniechanie. Bierzmy udział w wyborach, głosujemy na ludzi nam sprzyjających. Nie pójście na wyboru umocni obecną opcję, a z drugiej strony utwierdza masy że jednak oni czynią słusznie, bowiem to demokracja zadecydowała o obecnych podziałach w naszym narodzie (wybrani przez 23 % mówią: My Naród).

Bohdan Makowski s. Władysława

**Meine Ehre heißt Treue* (niem.) - cecha „prawdziwego człowieka” (Übermensch) głoszona, za Dostojewskim i Nietzshemw czasie hitlerowskiego bytu narodowego w Niemczech. Taki napis był grawerowany na sztyltech Hitlerjugend.

(Ciąg dalszy ze strony 31)

stwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej (UE), która obejmuje współpracę sądową w sprawach karnych zasadzoną na wzajemnym uznawaniu orzeczeń sądowych. CCBE i FBE są świadome konsekwencji, jakie dla wzajemnego zaufania mogą mieć okoliczności, w których praworządność zostaje zagrożona. W 2017 roku CCBE i FBE zwróciły uwagę prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy na fakt, że sytuacja, w której naruszenie lub podważone zostają autonomia i niezawisłość sądów nie stanowi wyłącznie wewnętrznego problemu Polski. Ma ona również konsekwencje dla międzynarodowej wspólnoty prawniczej i bezpośrednio wpływa na stosowanie prawa Unii Europejskiej.

Stosownie, CCBE i FBE przyglądają się ostatnim wydarzeniom, kiedy to irlandzki Sąd Najwyższy wystąpił do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o wydanie orzeczenia, czy zmiany w polskim systemie sadowym skutkują naruszeniem niezależności sądów i wystawiają na szwank współpracę państw członkowskich w zakresie europejskiego nakazu aresztowania. Wniosek został skierowany do Trybunału Sprawiedliwości ze względu na fakt, że w Polsce nie jest gwarantowane fundamentalne prawo do rzetelnego procesu sądowego, gdyż polski wymiar sprawiedliwości nie funkcjo-

nuje już w oparciu o zasadę praworządności. Decyzja ramowa Rady z czerwca 2002 r. w sprawie europejskiego nakazu aresztowania stanowiła pierwszy przykład dokumentu dot. wzajemnego uznawania orzeczeń sądowych w sprawach karnych. We wnioskach z posiedzenia Rady Europejskiej w Tampere w październiku 1999 r. określono zasadę wzajemnego uznawania jako podstawę współpracy w zakresie wymiaru sprawiedliwości w ramach Unii Europejskiej. Obecnie widzimy w jaki sposób sytuacje naruszenia praworządności mogą mieć realny wpływ na wzajemne zaufanie i, w konsekwencji, na zasadę wzajemnego uznawania orzeczeń i współpracę sądową. Niezależne systemy sprawiedliwości są niezbędne do utrzymania praworządności i zapewnienia zaufania i pewności w odniesieniu do wymiaru sprawiedliwości. Bez tego zaufania i pewności zasada wzajemnego uznawania, na której opiera się współpraca sądowa, nie będzie już miała zastosowania. CCBE i FBE wzywają do podjęcia wszelkich działań koniecznych do zapewnienia istnienia niezależnego wymiaru sprawiedliwości, wolnego od nadmiernej ingerencji polityków, do zapewnienia dostępu do wymiaru sprawiedliwości i rzetelnego procesu sądowego, a także do zapewnienia poszanowania praworządności.

Czy ludzie inteligentni starzeją się wolniej?



<http://dojrzałiwspaniali.com/czy-ludzie-inteligentni-starzeja-sie-wolniej-dziubnij-styl-39/>

Nie dajmy sobie wmówić, że z wiekiem głupiejemy. Udowodniono naukowo, że organizm zachowuje ogromny potencjał rozwojowy nawet w bardzo zaawansowanym wieku. I warto pamiętać – co udowodnili Chińczycy badający osoby starsze z Szanghaju – że demencja i choroba Alzheimera częściej dotykają osoby mniej wykształcone i mniej inteligentne.

Udowodniono naukowo, że twórcze podejście do własnego życia to najważniejszy czynnik decydujący o tym, jaka będzie nasza starość. Praca umysłowa służy naszemu zdrowiu, a wielu naukowców uważa, że rozwój potencjału intelektualnego wręcz kompensuje ubytki tkanki mózgowej. Wiadomo, że twórcze postawy wpływają na strukturę mózgu. Z badań tomograficznych wynika, że intensywnej pracy umysłowej towarzyszy napływ krwi do mózgu, wzrasta też poziom neurohormonów, np. serotoniny. Wieloletnie badania naukowe potwierdzają, że starsi ludzie (a badano osoby w wieku 65–75 lat) nie wykazywali generalnego spadku inteligencji, a jeżeli występował, to z powodu konkretnego schorzenia, np. nadciśnienia, a nie starości. Mamy

więc szansę na zachowanie normalnego potencjału intelektualnego.

Rozwój po 80-tce?

Starość nie jest chorobą ani ułomnością, a w zaawansowanym wieku można jeszcze wiele osiągnąć. Kant niektóre dzieła filozoficzne napisał po osiemdziesiątce, Monet malował jeszcze w wieku 86 lat, a głuchy już Beethoven pod koniec życia wciąż komponował. Viktor Hugo, Goethe – tworzyli po osiemdziesiątce. Jak widać, wiek nie stanowił przeszkody w osiąganiu sukcesów. To byli ludzie nieprzeciętni, ale podlegali tym samym prawom, co my. Wniosek jest prosty. Możemy przez całe życie uczyć się i osiągać wciąż nowe cele. Talent twórczy nie znika z wiekiem, ale z wiekiem może ograniczyć się nasza motywacja do intensywnego myślenia i działania. Znam starsze, wyjątkowo zdolne osoby, którym nie chce się np. malować, projektować, bo stracili motywację.

Zacznij od motywacji

To co najbardziej może motywować ludzi do rozwoju, a więc opóźnić proces starzenia, jest potrzeba osiągania choćby małego sukcesu. Podeszły wiek nie odcina nam drogi do realizacji nowych celów.

(Ciąg dalszy na stronie 43)

Przecież starość otwiera przed nami wiele możliwości, bo pozwala np. korzystać z nabytego już doświadczenia.

Starość to nowe problemy, nowe okoliczności i przyswajanie sobie zmian. Ci, którzy rozwijają inteligencję, starzeją się wolniej, a sama już świadomość i wiedza na temat procesu starzenia się pozwala na szukanie sposobów, by racjonalnie traktować podeszły wiek – to z kolei pozytywnie wpływa na organizm. Nasze myśli uruchamiają jego reakcję. Ćwicząc mózg i myślenie można więcej rozumieć, mieć więcej danych, aby proces starzenia się „oblaskawi”.

Inteligentni

radzą sobie lepiej na starość

Z badań naukowych bez wątpienia wynika, że osoby, które posiadają wyższą niż przeciętną inteligencję, są zdrowsze, o wiele sprawniej rozwiązują problemy życia codziennego i życia osobistego. Ludzie starsi o niskiej inteligencji nie są w stanie zrozumieć np. instrukcji obsługi suszarki do włosów, niektórzy starsi ludzie nie wiedzą, jak korzystać z komputera, konta bankowego itp. Ostatnio w Biedronce zainstalowano kasy samoobsługowe i widać było, że osoby starsze miały z ich obsługą wiele kłopotów. Nieporadność, zagubienie to często skutek zaniedbania własnego rozwoju. Biedni, starzy, nieporadni (myślę wyłącznie o ludziach zdrowych) nie mają pojęcia, że można temu zaradzić.

Człowiek inteligentny potrafi sterować własnym życiem, stwarzając sobie m.in. możliwość wyboru. Lepiej rozumie otaczającą go rzeczywistość. Nawet to już p r z y s ł o w i o w e s i e d z e n i e przed telewizorem w kapciach wychodzi mu na zdrowie, bo najczęściej wybiera wartościowe programy. Potrafi radzić sobie z nowoczesną techniką, reaguje na zmiany, a przede wszystkim się uczy. Osoby o niskiej inteligencji nie są w stanie korzystać z literatury czy informacji o różnych dziedzinach życia, np. zdrowia. Nie są w stanie zrozumieć mechanizmów starzenia się i zamiast podjąć działania, które – co stwierdzono z całą pewnością – opóźniają starość, przyjmują ją „jak leci”.

Ćwicz swój mózg

Skoro inteligencji nam nie ubywa, możemy ją rozwijać, możemy również zachować

aktywność nie tylko w życiu osobistym, ale i społecznym. Nie musimy zawsze oddawać racji młodszemu pokoleniu tylko dlatego, że są młodzi. Choćby z tego prostego powodu, że nie posiadają jeszcze jednej z najważniejszych rzeczy w życiu. Nie posiadają doświadczenia, dopiero zdobywają wiedzę. Oni się uczą, a my korzystając z naszej inteligencji, z naszych życiowych przeżyć, możemy i powinniśmy wiedzę uzupełniać, ćwiczyć mózg. Możemy nie tylko rozwiązywać krzyżówki, czytać codziennie przez pół godziny, uczyć się języków, ale sięgać po bardziej złożone formy pracy nad sobą, żeby poznać siebie, zaakceptować. Medytacja, joga, ćwiczenie pamięci, zaangażowanie społeczne, np. zainteresowanie się wolontariatem, uczestnictwo w kursach, choćby najdziwniejszych, np. chińskiej sztuki układania bukietów – róbmy to wszystko, co wymaga aktywności, bo możemy realizować się na różnych poziomach, a aktywne życie wpływa na długowieczność. A motywacją do tego niech będzie proste pytanie – co jest lepsze: rozwiązywanie krzyżówek czy choroba Alzheimera?

Autorka: Basia Dziubińska

15 kwietnia 2018

Od Redakcji

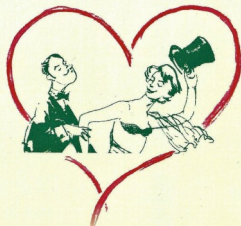
Nawet, jak pani Barbara Dziubińska opisuje tylko swoje przekonania, pobożne życzenia i marzenia: o „wolniejszym starzeniu się ludzi bardziej inteligentnych”, nawet jak samo „wolniejsze starzenie” dotyczące „ludzi bardziej inteligentnych” jest wewnętrznie sprzeczne – starzejemy się wszak z „prędkością stałą” niezależnie od „posiadanej inteligencji”, to i tak warto „czymś się zająć”, a pilota od TV wyrzucić za okno.

Autorka „wolniejszego starzenia się” inteligenta nie zauważa, że dobra kondycja fizyczna, nie tylko intelektualna, albo obie „kondycje” razem i osobno, mogą sprawiać (i tylko sprawiać) wrażenie „wydłużania” życia.

Nie bardzo trafia do mojego przekonania stwierdzenie, że owa przypuszczalna długowieczność ma dotyczyć bardziej ludzi „inteligentnych”? Zresztą, póki co, nie ma jednolitej definicji inteligencji. Nawet IQ nie do końca jest jej wyznacznikiem.

Jerzy K. Kowalewicz

Janusz Maciej Jastrzębski



RÓŻNE SMAKI MIŁOŚCI

MARZENIE

Chciałbym Pani być
natryskiem,
Inaczej zwanym prysznicem.
Głaskałbym kroplami Panią
I gorącym pieścił biczem.
Śpiewał Pani bym do ucha
Rytmicznym wody
poszumem,
Że od kiedy Cię poznałem,
Żyć bez Ciebie już nie umiem.

Chciałbym Pani być
ręcznikiem
I z mokrego Twego ciała,
Rozgrzanego po kąpieli,
Każdą kroplę bym pochłaniał.
Milimetr po milimetrze Cię
smakował i otulał,
Delikatnie i niespiesznie
Do stóp Twoich bym się
zsuwał.

Chciałbym zostać Pani
szklanką,
Niechby nawet była pusta
Byleby, mnie dotykały
Twe nabrzmiałe miodem
u s t a . . .
Choć to nie najlepszy pomysł,
Bo wyczuwam, Moja Miła,
Że pospiesznie byś mnie
- szklanke
Na podłogę upuściła.

AMOR VINCIT OMNIA?

Znowu lato szybko
przeminęło,
Deszcz jesienny topi
w smutku duszę.
Zapłatany w pajęczynie
wspomnień, Zakopany
w fotografii wzruszeń.
Zatopiony w uśmiech
Mony Lisy
(Z Twego zdjęcia

z małym psem przy boku),
Zapomniany
w codzienności zdarzeń.
Odkurzany listem r
az do roku.

Opetany nieczyszczalną myślą,
Topi ją poeta w rzece wina
(Amor vincit omnia?!...non
expedit?*)
Lecz nie może,
lecz nie zapomina.

Ktoś miał latem jechać w
stronę Gdańska I na
popas stanąć pod Warszawą,
Znów obiecał, i znów
nie dotrzymał...
To rzecz zwykła. Słowa są
zabawą.

Magia uczuć topi się
w sekretach,
W konwenansach,
w lojalności wieżach.
Smutek... tęskno, gorycz
niespełnienia.
Rzeka wina już ich
nie zwycięża.

*)Miłość wszystko zwycię-
ża?!...nie wypada, nie nale-
ży?

DŹWIĘK FAŁSZYWY

Mieli wiele wspólnego:
te same poglądy,
Taką samą wrażliwość
na czyjaś niedolę,
A zwłaszcza braci i sióstr
Franciszka z Asyżu.

Obojgu bliskie były żarty i
swawole Słowem,
czasami ciętym, ironią
subtelna.

I znęcanie się fałszem nad
starym przebojem. Także
sprzeczki, przekory, kiedy
grali w scrabble. Długie
piesze spacer, rano
i wieczorem.

Wspólne smutki, radości
były ich spoiwem,
Tak jak myślą powroty
częste do wspomnienia,
Pierwszego styku dłoni
nabrzmiałych uczuciem -
Krótki moment,
brzemienny w wielkie
u niesienia,
Pełne zapamiętania
w tańcu zwanym życiem,

W rytmie bitym przez
serca oba jednakowym,
Wzbijali się do nieba w
najwyższym zachwycie,
Nie wiedząc, że się
wznoszą lotem ikarowym,

OBOJETNOŚĆ

Kim jesteś, skąd się
wzięłaś?...
Zwą mnie Obojętność,
jestem córką Znudzenia
i Uczuć Nietrwałych,
Bez żalu topię wszystkie w
Rzece Zapomnienia,
W niebycie je zostawiam,
nie roniąc łzy żalu.

Rodzę się z pożądania,
które szybko mija,
Zaprzędając uczucia
chłodnej kalkulacji:
Grać dzisiaj jeszcze
kierem, czy też wyjść
już w piki
I chwilowej ich czarem
ulec ekscytacji?

jestem głuchym
milczeniem, zdawkową
wymówką,
O wszystkim i o niczym
banalnym pytaniem,
Mą nieodłączną siostrą
jest Czara Goryczy,
Podaję ją na tacy chwilę
przed rozstaniem.

NAJWIĘKSZA ZBRODNIA

Jest zbrodnia, co swym okru-
cieństwem Zbrodnie wszyst-
kie przebija - Gdy małe
„niewinne” kłamstewko Naj-
większą miłość zabija.



Janusz Maciej Jastrzębski, urodzony w 1945 r.
Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu War-
szawskiego. Dziennikarz, literat. Autor 19 po-
wiesi sensacyjnych (wydawanych także pod
pseudonimami) i satyr, m.in. pastiszy „Pana Ta-
deusza” i „Żemsty”; tomików wierszy satyrycz-
nych: „Kłunwie czyli gry i zabawy elit polskich
i ludu polskiego”, „Śwawolnik” – frywolne wiersze
dla dorosłych, „Kultury”, a także „Bestii” –
książki dokumentu o polskich wielokrotnych
zabójcach z połowy XX wieku.

Reportaż, sprawozdanie sądowe, publicysta,
fietonista, satyryk. Współpracował z kilkudziesięcioma
periodykami oraz z prasą codzienną.

BANALY?

Nade mną gwiazdozbiór Panny.
Wóz Wielkiej plynie i Mały,
A z nimi me serce plynie
Do Ciebie...
Tak to banaly
Prostacktwo, kicz i zenada!
Tak, zgadzam się, że to smiera.
Lecz „kocham” nie każdy umie
Wyznawać kunstem Szekspira.

Miłość prawdziwa nie żąda
Słów gładkich, pięknie ubranych,
Przytuli się do najprostszych,
Byle na sercu podanych.

ISBN: 978-83-9461-19-7-2





Kazimierz Otłowski „Świat polityki i polityków”

Kazimierz Otłowski
RZECZYWISTOŚĆ
W BARWACH SŁÓW

Mniejsze zło?

Partijni obłudnicy ludzi
bałamuca,
zwłaszcza, gdy wszczynają
gorszące zwady,
Choć mniejsze zło wyrządzają,
gdy się kłócą,
niż, gdy z sobą zawierają
układy.

Jak mędrcy.

Madrość nierzadko jest mylona
z interesami
u niektórych polityków to widać
jak na dłoni.
Dla nich tylko ci są mędrkami,
co myślą tak samo jak oni.

Wychowawcza ścierka

Karcić, czy nie dzieci niesforne?
Za radą polityków — skończyć
z tą rozterką
i gdy dziecię nie jest dość
pokorne,
to zdzielić go przez łeb ścierką.

Słowami w wiatr

Polityka często się przemienia
w teatr.
W nim politycy różne role grają,
rzucając pustymi słowami
na wiatr,
bo żadne zasady ich się
nie trzymają.

Nie swoje - złe; swoje - dobre

Politycy na układy - nie swoje
- się srożą,
które - jak mówią - są wszędzie.
A po zdobyciu władzy własne
tworzą,
bo w polityce bez układów
się nie obejdzie.

Szycie teczek

Teczki służb specjalnych
działają jak anatema
i jakiś polityczny interes
w tym się kryje.
Jeżeli pożądaną teczkę
na kogoś nie ma,
to ją się po prostu szyje.

To samo—a inaczej

Sprawiedliwość z resztek
wiarygodności się obdziera,
gdy prawniczo-politycznym
zabiegiem
jednego zdrajcę uznaje się
za bohatera,
innego zaś Polaka za to samo
osądza się szpiegiem.

Śledczy to jest to...

Różnych przekrętów i afer
w Polsce jest niemało.
Z tym kariery różnych
śledczych idą w parze.
Wszelkie śledzenie potrzeba
wielu ludzi się stało.
Są już komisje śledcze
i śledczy dziennikarze.

Czego chciano, a co się stało?

„Solidarność” w swych
21 postulatach
Chciała uzdrowić socjalizm,
Ale została oszukana
i po latach
Się okazało, że otrzymała
kapitalizm.

By Polską rządzić

Rządzący profity z rządzenia
mają na celu
i choć często im się zdarza
błądzić,
to wciąż jest takich wielu,
co chcieliby Polską rządzić.

Oby nie mieli władzy

Politycy byli i są postępowi
lub wsteczni.
W głowach niektórych czarno
od politycznej sady.
Tacy zwykle są niebezpieczni,
gdy się dorwą do władzy.

Cykliczne wstrząsy w postawach Polaków

Postawy Polaków
uwarunkowania przedwyborcze
też mają.
Dlatego są u nas wyborcze
wstrząsy cykliczne,
bo atmosferę polityczną
intensywnie wyczuwają

osoby i całe instytucje
publiczne.

Wyścigi z rozrywką

Walki wyborcze wiele ze sportu
i kabaretu mają.
Jest w tym coś intrygującego,
akiej rozrywki nie dają
co wyścigi do pałacu
prezydenckiego.

Kto winien?

Politycy z moralnością niewiele
wspólnego mają
choć sami z dumą się zwą
klasą.
To jednak winą tych, co ich
wybierają,
że oni są tacy, jacy są.

Wyborcze oblicza

Politycy sięgając po wysokie
godności
pokazują swe oblicza
w wyborczym wymiarze,
choć wiadomo, że
w rzeczywistości
mają zupełnie inne twarze.

Kto nam przeciera szlaki?

Polscy politycy wyborcze walki
prowadzą
nie na programy,
ale na fałszywki, teczki i haki.
Jako Polacy niczego tak
nie wygrywamy,
czy tacy więc mają nam
przecierać szlaki.

Nic innego nie pozostaje

Gdy politycy z wyborczymi
plakatami i spotami
o koryta wyruszają do boju,
można tylko się śmiać, albo
zalewać łzami,
co już zależy od osobistego
nastroju.

A co między sondażami?

Politycy kariery dla siebie
wymyślają
dlatego siedzą w sondażach
z nosami.
Chyba sobie sprawy nie zdają,
że ludzie myślą
także między sondażami.

W dniu 16 maja 2018r. na cmentarzu komunalnym w Sopocie odbyła się ceremonia pogrzebowa zmarłego po długiej chorobie w dn. 11.05.2018 r.
kol. sierż. sztab. Józefa CHMIELIŃSKIEGO lat 83,
długoletniego członka SEiRP Koło w Sopocie.

Zmarły po odbyciu zasadniczej służby wojskowej rozpoczął służbę w szeregach Milicji Obywatelskiej na stanowiskach milicjanta, dowódcy plutonu, i dzielnicowego.

Za działalność w SEiRP został wyróżniony dyplomem uznania i odznaczeniem „Za zasługi dla SEiRP z Dyplomem”.



CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.

Andrzej Kurszewski
Prezes Zarządu SEiRP Koła w Sopocie

Koleżanki, Koledzy i grono przyjaciół z Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie założycielowi Naszych struktur SEiRP Karolowi Kuflowskiemu składa szczere wyrazy współczucia z powodu śmierci żony

śp. Łucji Janiny Kuflowskiej

Bądź silny Karolu masz w nas oparcie.

I tak po długich i ciężkich cierpieniach 16 maja 2018 r. przeminęło życie doczesne mojej ukochanej Żony ś+p Łucji Janiny Kuflowskiej.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 21 maja 2018 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą w kościele pw. NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia przy ul. Pana Tadeusza, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach. Pogrzeźni w żałobie Mąż i Rodzina

**W biurze ZW SEiRP w Olsztynie
W środy, w godz. 10.00 - 12.00,
Pani Maria Kowalewicz, księgowa ZW,
prowadzi nieodpłatnie doradztwo z zakresu cyfrowego
prowadzenia finansów Stowarzyszenia.**

Zarząd Wojewódzki SEiRP w Olsztynie

Informuje:

Na posiedzeniu ZW SEiRP w Olsztynie zatwierdzono dokooptowanie nowych członków Prezydium Zarządu Wojewódzkiego powierzając im funkcje koordynatorów działań antyrepresyjnych związanych z wejściem w życie najnowszej ustawy dezubekizacyjnej.

- **Kol. Marek Osik** pełni funkcję koordynatora obejmującą Warmię i Mazury
Kontakt: tel. 723 393 030, e-mail: osik.marek@wp.pl
- **Kol. Andrzej Leszczyński**, obejmuje swoim działaniem miasto Olsztyn.
Kontakt: tel. 605 549 346, e-mail: jedrusle@tlen.pl

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego SEiRP w Olsztynie

Informuje:

Merytoryczne posiedzenia tego gremium (w pełnym składzie) odbywają się:
W każdą pierwszą (nie „święteczną”) środę miesiąca w godz. 10.00-12.00.
W pozostałe środy miesiąca, w biurze ZW SEiRP, członkowie Prezydium ZW
pełnią dyżury w godz. 10.00-12.00

Adres do korespondencji:

**Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie
Sekcja Socjalna
ul. Partyzantów 6/8
10-950 Olsztyn
Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych**

Dane do faktur /wzór/

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD KOŁA W OLSZTYNIE
10-542 OLSZTYN, UL. DĄBROWSZCZAKÓW 41
NIP: 8512442679**

Konto Bankowe Zarządu Wojewódzkiego

**STOWARZYSZENIE EMERYTÓW I RENCISTÓW POLICYJNYCH
ZARZĄD WOJEWÓDZKI W OLSZTYNIE
Bank BGŻ BNP Paribas S.A.
Nr konta: 67 2030 0045 1110 0000 0416 2430**

**Strona I: Kolumna Orła Białego na pl. Konsulatu Polskiego
w Olsztynie**

**Strona IV: Wojciech Ostrycharz
Wiceprezes ZW SEiRP w Olsztynie**



Olsztyński Biuletyn Informacyjny

Wydawnictwo Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych w Olsztynie.

Redaguje: Jerzy K. Kowalewicz

OBI w sieci na stronach www: <https://issuu.com/search?q=zwseirp&type=publication&language=pl>
<http://www.warminsko-mazurska.policja.gov.pl/ol/komunikacja-wewnetrzna/brak/129.ZW-SEiRP.html>
<http://www.seirp.pl/olsztyński-biuletyn-informacyjny>, https://fssm.pl/ckfinder_pliki/files/OBI/OBI096.pdf

E-mail: redakcjaobi@wp.pl, tel. kom. 606 427 396 lub 519 340 125.

10-542 Olsztyn, ul. Erwina Kruka 41 tel. 89 522 56 00 w każdą środę w godz. 10.00-12.00